

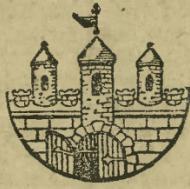
# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

## PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI” wynosi kwartalnie 8.25 zł., na pocztach przez listowego w dom 9.33 zł. — Miesięcznie 2.75 zł., przez listowego w dom 3.11 zł., pod opaską w Polsce 5.00 zł., do Francji i Ameryki 7.50 zł., do Gdanska 4.00 guldery, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny Henryk Ryszewski. Ekspedycja (centrala): Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.



Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

## OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 50 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 75 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada. Miejscem płatności i prawnym dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz. Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. - Bank Ludowy - Bank M. Stadhagen T. A. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 151.

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 5 lipca 1926 roku.

Rok XX.

## 150-fa rocznica Niepodległości Stanów Zjednoczonych.

„Ameryka w dobie powojennej obejmuje światową godność sądzić opinii i skarbnika finansów, wymaga więc w zespole narodów większej familijnej ciekawości i troskliwości” — pisał w przedmowie do swej książki „Wychodźstwo Polskie w Stanach Zjednoczonych Ameryki”, Dr. M. Szawleski, b. wicekonsul w Nowym Jorku.

Tę właśnie familijną ciekawość Polaka ku wielkiej republice znakomicie zaspokoić może wspomniane dzieło, wydane nakładem Ossolineum w 1924 r. Tylko nienormalny skład redakcyjny naszej prasy polskiej, zasilanej i obsługiwanej głównie przez poetów i literatów, najmniej zaś pisarzy politycznych, sprawił, że praca Dr. Szawleskiego nie obudziła takiego echa, na jakie zasłużyła. A już szczególnie w Poznańskim i na Pomorzu w żadnej bibliotece T. C. L. nie powinno zabraknąć tejże książki.

Czyż zdajemy sobie sprawę z tego, że ze wszystkich dzielnic Polski procentualnie największy udział w emigracji do Ameryki brali Polacy z Poznańskiego i Pomorza. Amerykański spis ludności z 1920 r. podaje pół miliona Polaków z b. zaboru pruskiego. Według obliczeń Dziennika Zjednoczenia (Chicago 1923 r.) w okresie od 1840—1910 r. wyjechało do Ameryki 876.400 Polaków z Poznańskiego, a 628.100 z Prus Zachodnich.

W okresie 1880—1890 emigracja zamorska z b. zaboru pruskiego przybrała rozmiary katastrofalne — zdawało się. Dr. Szawleski stwierdza, że emigranci z b. zaboru pruskiego kulturalnie i pod względem zasobów górowali nad emigrantami z innych dzielnic Polski i zajmują najwybitniejsze stanowiska w społeczeństwie polsko-amerykańskim.

Postaramy się przytoczyć fakty, uzupełniając wywody autora. I tak jedyny dotąd biskup Polak X. Paweł Rhode jest z pochodzenia Kaszubą. — Bankier Smulski, który organizował pomoc dla bezdomnych w czasie wielkiej wojny oraz armję ochotniczą w Kanadzie od 1916 r. później najnieśluszniej nazwaną armją Hallera, jest urodzony w Trzemesznie czy Mogilnie. Naczelną urzędniczą Związku Narodowego Polskiego w Ameryce (200.000 członków) adw. Sypniewski oraz p. Zychliński pochodzą z Poznania. Założyciel najstarszego i do dziś dnia najważniejszego dziennika polskiego w Ameryce „Kurjera Polskiego” w Detroit był śp. Kruszcza z Poznańskiego.

Owe pół miliona emigrantów Polaków, w wielkiej mierze ofiar antypolskiej polityki rządu pruskiego, wyteżyło w czasie wielkiej wojny starania, aby naród i rząd amerykański jak najlepiej byli poinformowani o zbrodniach Hohenzollernów wobec narodu polskiego. Owi to synowie Polski, a Pomorza i Poznańskiego w szczególności, dopilnowali tego, że Wilson pomiędzy 14 słynnymi punktami umieścił punkt 13, domagający się zmasakrowania zbrodni rozbioru pruskiego i przywrócenia polskiej władzy nie tylko w Poznańskim, ale i na Pomorzu.

Ten szlachetny udział Stanów Zjednoczonych w przywróceniu Polakom własnej państwowości oraz wzięty krwi łączący nas z kilku milionami obywateli Stanów Zjędu, pochodzenia polskiego zapewniają najserdeczniejsze stosunki między Polską a wielką republiką zamorską. **A. P. B.**

## Prymasowi Polski arcybiskupowi ks. Hlondowi w hołdzie!

Delegacja Kapituły Gnieźnieńskiej i Poznańskiej z hołdem u Prymasa Polski.

Jak się dowiadujemy, na telegraficzne zaproszenie Arcybiskupa-Nomina-ta wyjechały do Katowic delegacje Kapituł Metropolitalnych Archikatedr Gnieźnieńskiej i Poznańskiej. Z ramienia Konsystorza Arcybiskupiego w Poznaniu wyjechali ks. infułat Meyssner; imieniem Kapituły w Poznaniu prepozyt tejże ks. infułat Adamski i kanonik Zekrzewski. Imieniem Kapituły Metropolitalnej w Gnieźnie wyjechali do Katowic ks. kanonik Kopernik i ks. kanonik Skrzyński. Archidiecezję Gnieźnieńską reprezentuje wikariusz Kapituły Metropolitalnej Gnieźnieńskiej ks. Biskup Laubitz.

Delegację obudwu Kapituł J. E. ks. Arcybiskup Hlond przyjął bardzo serdecznie. Gości Arcybiskup-Nomina-ta podejmował w czwartek obiadem, w czasie którego wygłoszono przemówienie z życzeniami dla Prymasa Polski. Po obiedzie goście zwiadzili okolicę Katowic oraz udali się do klasztoru w Panewniku i wstawionych licznymi pielgrzymkami wiernych Piekar na Gorynym Śląsku. Imieniem delegacji życzenia J. E. Arcybiskupowi Hlondowi złożył ks. Biskup Laubitz.

Telegram hołdowniczy Kapituły Poznańskiej do Arcybiskupa-Nomina-ta.

Po prekonizacji Ks. Biskupa Hlonda na Stolicę Prymasowską, Kapituła Metropolitalna Archikatedry w Pozna-

niu na ręce J. E. Ks. Arcybiskupa przesłała telegram treści następującej:

Kapituła Metropolitalna Katedry Poznańskiej

Arcybiskup-Nomina-t Prymas Polski, Katowice.

Kapituła Metropolitalna Katedry Poznańskiej, przejęta radością z powodu wyniesienia Waszej Arcybiskupiej Mości na tron Arcybiskupstwa swego i Prymasa Polski składa wyrazy najgłębszej czci i hołdu. Pragnąc powitać swego Arcypasterza, Kapituła zapytuje, czy tej delegacji Wasza Arcybiskupia Mość raczy przyjąć w czwartek, dnia 1 lipca.

Ks. Adamski, prepozyt Kapituły.

Odpowiedź telegraficzna J. E. Ks. Arcybiskupa-Prymasa Kapitułe Poznańskiej.

Prałat Adamski,

prepozyt Kapituły Metropolitalnej Poznań.

Wdzięcznym sercem dziękuję za życzenia i już dziś proszę Przewielebna Kapitułę Metropolitalną o poparcie w pracy dla archidiecezji i dla Polski. Zaszczętna, a niezastużoną nominację przyjąłem, widząc, że ze mną współpracować będzie Kapituła, składająca się z mężów światłych i zasłużonych, oraz duchowieństwo o wybitnych zaleceniach kapłańskich. Więc idę do Was z sercem ufem.

Delegację oczekiwać będę w czwartek.

Hlond, Prymas Polski.

## Imponujący Zjazd Chrześcijańskiej Demokracji na Pomorzu.

(Od specjalnego sprawozdawcy.)

Grudziądz, 4 lipca 1926.

Ze wszystkich stron Pomorza zjechali dzisiejszej niedzieli delegaci kół Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji na Pomorze na tegoroczny sejmik wojewódzki. Stawiła się tym razem tak okazała liczba, że wielka sala Hotelu Warszawskiego była zapełniona.

Delegaci doznali zawodu o tyle, że zarówno wiceprezes Zarządu Głównego Ch. D. poseł Wacław Bittner, jak i poseł Wojciech Korfanty nie przybyli na sejmik. Referaty o położeniu politycznym i gospodarczym wygłosili pp.: poseł Kapalczyński ze Środy, poseł Bigoński z Bydgoszczy i sekretarz generalny Ch. D. Antoni Chaciński z Warszawy.

Sprawozdanie z działalności Sekretariatu Wojewódzkiego i stanu organizacji na Pomorzu wygłosił sekretarz wojewódzki p. Jan Nowak.

Na szczególne wzmiankę zasługuje fakt, że 76 kół chadeckich znajduje się w stałym kontakcie z Zarządem Wojewódzkim, podczas gdy zarejestrowanych kół jest 135.

Dyskusja nad referatami była dość ożywiona.

Delegaci skarżyli się, że prócz posła Nowickiego, który wygłasza sprawozdania poselskie nie tylko w swoim okręgu

wyborczym, lecz także w północnym okręgu pomorskim, inni posłowie lekceważą wyborców i nie uważają za potrzebne porozumieć się z nimi choćby co do najważniejszych spraw.

Pozatem delegaci stawiali w obronie praworządności państwa, która przez znane wypadki majowe została narzuconą.

Do Zarządu Wojewódzkiego na okres dwuletni wybrani zostali pp.: poseł Nowicki, dyr. Samoliński, apt. Baranowski, red. Machalewski, dyr. Stanek, Gorlewicz, Kolanowski, Gruzliński, rektor Tkaczyk, dyr. Andrzejewski, dr. Zielinski, Wawrzyniak, X. prof. Ponczek, X. dyr. Pełka, Nowak, Kotliński i Drażek — wszyscy z Grudziądza; a nadto pp.: Witga z Tczewa, Brucki z Sepólna, Kaletta z Chojnic, Rogalla z Torunia, Kowalski z Lipinek i Zgliniecki z Grzybna.

Obrady sejmiku trwały od godz. 9 tej rano do godz. 4-tej po południu i odbywały się pod przewodnictwem p. posła Nowickiego.

Wieczorem odbyła się akademja poselska dla delegatów, członków, sympatyków i szerszej publiczności. Wielka sala Hotelu Warszawskiego była zapełniona po brzegi. Nastroj panował poważny i podniosły.

Słowo wstępne wypowiedział p. poseł Nowicki. Referaty wygłosili pp.: skr. gen. Antoni Chaciński na temat: „Podłoże programu Ch. D.”, poseł Kapalczyński o naszym położeniu politycznym i gospodarczym i nac. red. „Głosu Pomorskiego” na temat: „Wypadki majowe i ich konsekwencje”.

Publiczność słuchała wykładów tych w skupieniu i darzyła prelegentów licznie oklaskami.

Obszerniejsze sprawozdanie i rezolucje, uchwalone na sejmiku wojewódzkim podamy jutro.

## Ingres ks. Prymasa Hlonda.

Ingres ks. arcybiskupa Hlonda w Gnieźnie nastąpi w dniu 5 września, natomiast ingres w katedrze poznańskiej wyznaczony został na dzień 12 września. W przyszłym tygodniu wyjeżdżą ks. Prymas wraz z biskupami nominatami do Stolicy Apostolskiej na audjencję u Ojca Św.

P. Bartel odwiedzi Pomorze.

Warszawa, 5. 7. (Tel. wł.) Obiegają pogłoski, że premier Bartel odwiedzi w niedługim czasie Pomorze. Byłoby to zrealizowanie zaproszenia, które niedawno nastąpiło ze strony p. wojewody Wachowiaka.

Konsekracja i ingres X. Biskupa Lisieckiego.

Termin ingresu X. Biskupa dra Arkadiusza Lisieckiego na Biskupstwo Śląskie nie jest na razie ustalony. Według wszelkiego prawdopodobieństwa ingres odbędzie się w połowie września b. r. Poprzednio odbył się musi konsekracja biskupia. Termin i miejsce konsekracji jeszcze nie jest ustalone. Zależne to jest od wyboru Biskupa-Nomina-ta.

Bartel omówi jutro projekty zmiany konstytucji.

Warszawa, 5. 7. (Tel. wł.) Na wtorkowym posiedzeniu Sejmu zabierze głos premier Bartel i określi stanowisko rządu do poszczególnych projektów konstytucji, wniesionych do Sejmu przez stronnictwa.

Rząd grezi baronom węglowym.

Warszawa, 5. 7. (Tel. wł.) Zapowiadają, że rząd nie zgodzi się na udzielenie żadnych ustępstw górnośląskim węglarzom, którzy domagają się podniesienia cen węgla, a jeśli oni nie zechcą żądania podwyżki cen cofnąć, rząd zastosuje zapowiedziane środki odwetowe.

Wykrycie fałszerzy paszportów.

Warszawa, 5. 7. (Tel. wł.) Wykryto dobrze zorganizowaną bandę fałszerzy paszportów zagranicznych, której specjalnością było fałszowanie wiz amerykańskich. Ostatni transport emigrantów za fałszywymi paszportami przytrzyma-no w Nowym Jorku na skutek alarmu władz polskiej. Na czele tej dobrze zorganizowanej bandy fałszerzy stał żyd Jozek Rubiński.

Prokurator namawia prokuratora, aby palnął sobie w łeb.

Warszawa, 5. 7. (Tel. wł.) Podczas uczprawy przeciwko prokuratorowi Hurczyni, który roztrwonil depozyty sądowe wyszło na jaw, że zwierzcchnik jego, prokurator Hołownia, po wykryciu afery, skłaniał swego podwładnego do popełnienia samobójstwa i dał mu do dyspozycji dwa rewolwery skarbowe.

## TELEGRAMY.

Termin egzaminów urzędniczych przedłużony do 31 października, b. r. — Przedłużenie doraźnej pomocy dla bezrobotnych.

Warszawa, 5. 7. (PAT). Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym uchwalony został wniosek p. ministra spraw wewn. w sprawie statutu organizacyjnego M. S. Wewn. Poszczególne punkty statutu zostaną jeszcze uzgodnione przez zainteresowanych ministrów. Następnie Rada Ministrów uchwaliła wniosek premiera, przedłużający termin egzaminów urzędniczych do dnia 31 października. W dalszym ciągu uchwalony został wniosek ministra spraw wewn., przedłużający uchwałę Rady Ministrów z dnia 29 grudnia 1924 roku w sprawie zarządzeń władz administracyjnych. Wreszcie Rada Ministrów uchwaliła wniosek ministra pracy i opieki społ., przedłużający państwową pomoc doraźną dla bezrobotnych.

### Drożyzna spada — w głowie pana referenta.

Warszawa, 5. 7. (Pat.) Komisja do badania zmian kosztów utrzymania, na posiedzeniu w d. 2. lipca ustaliła, że koszty utrzymania w Warszawie w okresie od 16. do 30. czerwca w porównaniu z okresem od 16. do 31. maja br., zmniejszyły się o 0,31 proc.

### Pconiony projekt żydowski.

Warszawa, 5. 7. (Tel. wł.) Koło żydowskie postanowiło ustosunkować się nieprzychylnie do rządowego projektu zmiany Konstytucji, postanowiło natomiast głosować za pełnomocnictwami upoważniającymi Prezydenta Rzeczypospolitej do rozwiązania izb ustawodawczych.

Poseł Grünbaum proponuje, aby do wyboru Prezydenta wybrano kolegum złożone z elektorów, podwójnej liczby dotychczasowego zgromadzenia narodowego a wybrane z poza Sejmu i Senatu z ogółu obywatelstwa.

### Wojewoda Darowski objął urządowanie.

Kraków, 5. 7. (Pat.) Dziś o godz. 10. rano w sali Województwa odbyło się powitanie nowego wojewody p. Darowskiego, do którego przemówił ustępujący wojewoda p. Kowalikowski i wicewojewoda p. Wawrausch. Na przemówienia te odpowiedział p. wojewoda Darowski, poczem p. wicewojewoda przedstawił mu personel województwa.

### Niemcy chcą dzielić Śląsk.

Berlin, 5. 7. (Pat.) W sprawie rozpraw nad sprawą nowego podziału Śląska Górnego i Dolnego, hitlerowiec Wulle oświadczył w sejmie pruskim, że podział ten nikomu innemu nie wyjdzie na korzyść, jak tylko Polsce.

### Przesilenie rządowe w Kanadzie.

Ottawa, 4. 7. (PAT). Nowy rząd konserwatywny Meighena już po 3-ch dniach ukonstituowania się obalony został w izbie gmin 96 głosami przeciw 95 na skutek wniosku liberalów utrzymujących, że gabinet doszedł do władzy drogą niekonstytucyjną.

### Szwedzka pożyczka dla Grecji.

Ateń, 4. 7. (PAT). Rząd grecki zawarł ze szwedzkim towarzystwem Alsing, które obejmuje w Grecji monopol zapalczany, umowę w sprawie pożyczki w wysokości 1 miliona funtów szterl. na 8½ proc.

### Antyniemieckie nastroje Ameryki Połudn.

Sprawozdawca „Germanji” z posiedzenia Konferencji Pracy, która odbyła się w czerwcu w Genewie, donosi, że przedstawiciele państw Ameryki Południowej protestowali przeciw ogłoszeniu języka niemieckiego urzędowym. Uderza, że protest wniósł także przedstawiciel Urugwaju, a więc państwa, które rzekomo podczas obrad Ligi Narodów nie solidaryzowało się z Brazylią.

### Cudowny aparat dla głuchych.

Hull, 1. 7. (PAT). W miejscowym przytułku dla głuchoniemych dokonano prób z aparatem wynalazku inż. Oalvarda. Ponad 80% dzieci głuchoniemych przy pomocy tego aparatu mogło poraz pierwszy w życiu słyszeć mowę i dźwięki muzyki. Zewnętrzny wygląd aparatu podobny jest do małego radioaparatu odbiorczego. Dźwięk wprowadzany jest do wewnętrznego ucha.

### Wyrok na spiskowców tureckich.

Donoszą ze Smyrny, iż nadzwyczajny trybunał, ustanowiony przez rząd Kemala do osądzenia sprawy zamachu, wydał dziś wyrok na 9-ciu kierowników spisku, których skazał na śmierć przez powieszenie. Troje z nich są członkami Zgromadzenia Narodowego.

## Naoczni świadkowie o strasliwym wypadku w Powursku.

Rzucił to, bo może być nieszczęście. — I rzucił przed front dwóch kompanji. — Piekielna detonacja i strasliwe sceny. — Mina czy granat! — Kto winien?

Według opowiadań naocznych świadków, przebieg strasliwej katastrofy pod Powurskiem przedstawiał się nast.:  
Kiedy dwie kompanje 46 p. p., stacjonowanego w Równem, spotkały się na poligonie w Powursku, zatrzymały się na krótki wypoczynek, jeden z żołnierzy zaczął się zabawiać znalezionym pociskiem artyleryjskim, kalibru 15 cm. Pocisk ten pochoził jeszcze z czasów krwawych bojów nad Stochodem, staczanych w pamiętnej wojnie światowej między Niemcami i Rosjanami.

Spostrzegłszy to kapral, odezwał się do żołnierza:  
Rzucił to, bo może być nieszczęście!  
I żołnierz rzucił... Rzucił granat przed siebie, niemal pod nogi obu kompanji  
Nastąpiła piekielna detonacja.  
Siła eksplozji była tak potężna, że 37 ludzi natychmiast trupem zasiało ziemię, 30 ciężko rannych wilo się w śmiertelnych bólach, 17 leżej rannych, niemniej cierpiących legło bez żadnej pomocy obok poprzednich towarzyszy. Oprócz tych 88 ofiar kilkudziesięciu żołnierzy doznało silnego wstrząsu nerwów.

Co się działo wtedy — tego nikt nie wysłowi. Pozostawienj na polu, bez żadnej pomocy, ciężko ranni konali w strasnych me-

kach, leżej ranni czołgali się do wody, po bagnach, brocząc obficie krwią, usiłując siebie i towarzyszy ratować. Ci, co pozostali względnie zdrowymi, nie byli w stanie na- dążyć w pracy. Brak bandaży i środków leczniczych, zastępowało bielizną, niestety, nic to nie pomagało wobec strasliwych ran, jakie zadał wybuch.

Rannych dopiero 30 czerwca rano przewieziono do szpitala; całą noc musieli się zadowalać niewystarczającą pomocą na stacji kol. w Powursku.

Nie można obecnie jeszcze uzyskać spisu zabitych i rannych.  
Na razie trudno kategorycznie coś stwierdzić.

Co jest jednak zagadką, to brak żołnierza, który granat rzucił. Jedni twierdzą, że rzekomo była to prowokacja polityczna, inni, że droga była podminowana w tem miejscu, gdzie nastąpił wybuch pocisku i stąd to strasne zniwo. Żołnierz, który rzucił granat, miał pono być lekko rannym, a gdzie się podział, niewiadomo, bo wśród rannych go nie znaleziono.

Bliższe szczegóły będzie można podać dopiero po badaniach komisji, która natychmiast na miejsce wypadku wyjechała.

## Zabójstwo w Starogardzie.

Starszy wachmistrz wystrzałem z rewolweru zabił właściciela hotelu L. Brzozkowskiego. — Chciał wódki, a gdy mu odmówiono, bo był już pijany — zastrzelił gospodarza.

Ub. soboty rano o godz. 3.25 hotel Poznański w Starogardzie był widownią krwawych wypadków. Do restauracji hotelu zjawił się wachmistrz Edmund Pawłowski, stacjonujący w Starogardzie i zażądał od gospodarza wódki. Ponieważ pan wachmistrz był już pijany, gospodarz mu nie chciał wydać alkoholu. Wówczas rozgniewany P. błyskawicznie wyjął duży browning i celnym strzałem zabił właściciela hotelu Leona Brzozkowskiego. Po dokonaniu zabójstwa począł uciekać. W godzinę został aresztowany. Podczas tego krwawego dramatu na sali byli obecni komendant policji Grzybek i starszy przodownik Bera.

„Dzien. Starog.” donosi:  
Strasna wieść wstrząsła dzisiaj naszym miastem. Znany tu powszechnie właściciel hotelu Poznańskiego Leon Brzozkowski zginął dzisiejszej nocy od kuli browningowej.

Tragiczny wypadek wydarzył się dziś nad ranem o godz. 3.25. W własnym lokalu, w oczach żony i w sile wieku

(miał dopiero 42 lat) zginął sp. Leon Brzozkowski. Okropnego tego czynu dokonał w toku sprzeczki starszy wachmistrz Edmund Prokopski z 2 pułku szwoleżerów. Świadkiem zabójstwa był p. Jakób Nurek i żona zabitego. Wypadek ten zaszedł na tle sprzeczki. Policja natychmiast przybyła na miejsce zbrodni. Przywołany kapitan udzielił zabitemu olejów św.

Sp. Leon Brzozkowski otrzymał postrzał w głowę, tak, że śmierć nastąpiła natychmiast.

Na miejsce zbrodni przybyły dziś rano władze sądowe w osobach sędziego śledczego Starka i prokuratora Łepkiego, władze policyjne z p. komendantem Grzybkim na czele i lekarz powiatowy p. dr. Gaskowski. Na zlecenie władz śledczych zwłoki zostały odfotografowane i przewiezione do szpitala.

Zabójca został aresztowany, gdy znajdował się już w koszarach, a następnie odtransportowano go do więzienia.

## Proces o nadużycia prokuratora w Wilnie.

Wielkie zainteresowanie procesem. — Do wszystkich przestępstw przyznają się. — Powództwo cywilne wynosi 60,000 zł.

Dnia 2 bm. rozpoczął się w Wilnie proces w głośnej sprawie o nadużycia, popełnione przez podprokuratora kameralnego przy sądzie okręgowym w Wilnie Witolda Hurczyna. Ze względu na stanowisko służbowe i pochodzenie oskarżonego, sprawa wzbudziła wielkie zainteresowanie. Na sali obecna jest cała palestra i mnóstwo osób, a zwłaszcza pań z towarzystwa.

Hurczyn przywieziony z więzienia na salę sądową, jest błądy i wyczerpany. Oskarża prokurator Szejman i podprokurator Jankowski. Obroncami są Szyszko i Kulikowski. Do rozprawy zawieszano 31 świadków.

Na zapytanie przewodniczącego, czy oskarżony przyznaje się do winy, Hurczyn odpowiedział, iż przyznaje się do winy we wszystkich punktach oskarżenia. Pierwszy

zeznawał były prokurator Hołównia, obecny wiceprokurator sądu okręgowego w Łucku. Świadek Hołównia oświadcza, iż po pierwszym przesłuchaniu oskarżonego był u Hurczyna w mieszkaniu i przedstawił mu hańbę, jaką ściągnął na prokuraturę polską, a wychodząc, zostawił mu dwa rewolwery. Hurczyn z nich jednak nie skorzystał. Rozprawa potrwa dwa dni.

W kołach sądowych mówią, iż Hurczyn cierpiał na typowe rozdwojenie jaźni. W domu prowadził bardzo skromny tryb życia, zmieniał się jednak do niepoznania, gdy wchodził do restauracji. Kazał się nazywać ksiądzem Gorczakow i za dobre potrawy dawał służbie setki złotych.

Powództwo cywilne wnosi delegat prokuratorji generalnej w sumie 60.000 zł

## Zjednoczone Huty przenoszą wreszcie swą siedzibę z Berlina do Polski.

Katowice, 3. 7. (tel. wł.) Wczoraj zaszedł wypadek, który dla Górnego Śląska i dla Polski ma wyjątkowe znaczenie. Jedno z największych Towarzystw Górnego Śląska, mianowicie „Zjednoczone Huty Królewska

i Laura” przeniosły swą siedzibę z Berlina do Polski, a temsamem zostały ukończone długoletnie starania o nostryfikację tego Towarzystwa.

„Zjednoczone Huty Królewska i Laura”

istnieją od przeszło 50 lat i zajmują wybitną kartę w życiu przemysłowym Górnego Śląska, Rzeczy Niemieckiej oraz Polski, gdyż część zakładów T-wa znajdowały się na ziemiach polskich i działalność jego rozciągała się na wszystkie ziemie Polski już przed wojną.  
St. R.

## Druga ofiara Wisły.

Tym razem pod Chełmnem kobieta i dwa konie utonęły.

Z Chełmna donosj nam nasz korespondent:

Dnia 2 bm. pod Chełmnem zdażało wozem na odpust do Chełmna towarzystwo, złożone z dwóch mężczyzn i jednej kobiety. Z powodu wysokiego stanu wody na Wiśle, droga w jednym miejscu zalana była na wysokość 25 cm. Po drodze tej jadący, zmylili nagle kierunek i konie wpadły w głębię, wskutek czego kobieta i konie z wozem utonęły. Oba mężczyźni zdołali się wyratować.

„Głos Pomorski” podaje:

Nowa wieść o tragicznej śmierci w fałach Wisły nadchodzi tu ze Świecia. Na wczorajszy odpust w Chełmnie jechało 3 mężczyźni i jedna kobieta wozem zaprzęgniętym we dwa konie. Chcąc sobie skrócić drogę tuż koło samego Świecia, postanowili przejechać przez koryto Starej Wisły, celem szybszego osiągnięcia promu w stronę Chełmna. Nie rozważyli jednak, że wezbrana rzeka rozlała swe wody tak obficie, że poziom jej w tem miejscu podwyższył się o przeszło 60 cm.

Z początku nic nie zdradzało groźnego, strasznego niebezpieczeństwa, gdy nagle konie, natrafiwszy na głębię, straciły grunt pod nogami i zapadły się pod wodę. Wozu wstrzymał nie było już sposobu. Fala z wielką siłą pociągnęła cały ciężar wozu, koni i ludzi na dno.

Przerażająca ta scena rozegrała się w mgnieniu oka. Każdy rozpoczął ratować się na własną rękę. Trzej mężczyźni z wielkim trudem zdołali dobiec do brzegu. Po nieszczęśliwej kobiecie nie pozostało ani śladu. Konie również uratować się nie dało. Nieszczęśliwy ten i pełen grozy wypadek wywołał w całej okolicy ogromne przygnębienie.

## Orkan nad Małopolską wschodnią.

Ze Stanisławowa donoszą: Szalał tu olbrzymi orkan, który wyrządził znaczne szkody. Pozrywane zostały słupy telegraficzne, poznoszone nawet drobne osiedla. W Sołopinie i Worochole dotąd trwa jeszcze wielka burza.

## Zie przecucia min. Młodzianowskiego.

Warszawa, 5. 7. (Tel. wł.) Według „Rzeczypospolitej” minister spraw wewnętrznych Młodzianowski nie obsadzi województwa poleskiego, gdyż na wypadek ogólnie spodziewanej dymisji gabinetu zamierza ten urząd zatrzymać dla siebie.

## Zjazd Chadecji w Grodzisku.

Warszawa, 5. 7. (Tel. wł.) W niedzielę odbył się w Grodzisku zjazd stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji przy bardzo licznym udziale delegatów. Na zjeździe przemawiali między innymi poseł wie Bittner i Bryła o akcji politycznej i pracach organizacyjnych Ch. D. Wyłoniono radę powiatową, złożoną z 18 osób.

## Ustąpi, czy nie ustąpi minister sprawiedliwości?

Warszawa, 5. 7. (Tel. wł.) Krążą tu pogłoski, o ustąpieniu ministra sprawiedliwości p. Makowskiego na skutek odmiennej jego stanowiska ze stanowiskiem Marszałka Piłsudskiego odnośnie do zmiany Konstytucji. Z drugiej strony dobrze poinformowanej w tych sprawach „Express Poranny” podaje, że między ministrem Makowskim a Marszałkiem Piłsudskim nie było i niema żadnych różnic co do zmiany Konstytucji.

## 150-letnia rocznica Ameryki na Śląsku.

Katowice, 4. 7. (PAT) Święto 150-letniej rocznicy niepodległości Stanów Zjednoczonych obchodzili Katowicze bardzo uroczystie. Uroczystość tę połączone ze złotem sokołów drugiego okręgu dzielnicy śląskiej.

Dr. Alfred Brandowski.

## O przebudowę Rzeczypospolitej.

XIII.

**W decydującej godzinie. — Niebezpieczeństwo bolszewickie. — Ziemię zachodnią, oślanając siebie, zbawiają Polskę. — Osłabienie militarne. — Nie wolno w tej chwili oszczędzać na wojsku. — Zdwojenie oszczędności w zarządzie cywilnym.**

Okrażające nas na nowo niemiecko-rosyjskie niebezpieczeństwo nie pogodziło zwaśnionego narodu. Hakaty-styczno-bolszewicki spisek przeciw kresowym naszym ziemiom, potężnym żyłom, doprowadzającym gospodarza krew do serca Polski, nie otrzeźwił głów rozpalonych partyjniactwem. Miał złączyć zwaśnione dłonie, wzniesiliśmy je tem namiętniej przeciw sobie. Na skrważony bruk warszawski padły drzazgi ostatnich obęrczy, lutujących z największą biedą narodową jednością.

Kraj stanął na pochyłości, z której w przepaść krok niewielki. Zwabione zapachem krwi, wyległy z pieczar bolszewickie moce. Tucz się na ruinach gospodarczych, na głodzie mas, na zawiedzionych nadziejach, budujących na ostatnich warszawskich błyskawicach filary socjalistycznego raj. Jeżeli się nie uda skierować życia w praworzadną łożysko, a równocześnie wyprowadzić je z gospodarczej martwicy — dojrzejemy w Polsce trupi owoc bolszewizmu. Nigdy! — zakrzykiem narodowi niedowiary. Tym odpowiem: tak samo wołałście w kwietniu, gdy kto wspomniął o krwawym maju.

Bolszewizm będzie nie tyle szkodliwym w Polsce, ile dla Polski. Bo nie przypuszczam, aby Europa a przede wszystkim najbliżsi nasi sąsiedzi, patrzyli spokojnie, jak Polska, przedmurze prawa i cywilizacji, niszczy własnymi rękami tamy, oślanające zachód przed bolszewickim zalewem i sama się pogrąży w bolszewicką otchłań. Przypominam, że szalejąca na Węgrzech od 21 marca do 1 sierpnia 1919 bolszewicka anarchja poskromiły węgierskie bagnety. Niemieckim i czeskim wojskom do polskiej granicy niedaleko. Politycznych usług nie oddaje się darmo. A wielką usługą będzie — wyżenie bolszewickiego upiora z granic Polski. Cena Górnego Śląska i Pomorskiego korytarza nie wyda się pomagającym Niemcom zbyt dużą, zaś Śląsk Cieszyński, a gdy dobrze pójdzie i kawałek księstwa Zatorsko-Oświęcimskiego, będą się wydawały Czechom godziwą za-

płatą, za uratowanie praworzadności i spokoju w Polsce. I wątpliwe, czy zapatrywania te spotkają się z protestem Europy. Spadnie jej z piersi kamień polskiego bolszewizmu — a przecież to coś warte. Dla tego niech zrozumieją warszawscy wielkorządcy, deklamujący o wielkopolskiej rebelji, że w całej grze idzie niewątpliwie o Polskę, ale przede wszystkim o ziemię zachodnią. I nie rację — ale wiekopomną zasługę ma Poznańskie, Śląsk i Pomorze, skupiające się pod domowymi sztandarami prawnego ładu oraz gospodarczego dorobku i rozwoju. Ziemię tę wiedzą nadto dobrze, że im przyszyłoby płacić bolszewicką cechę, pamiętają zaś równie dobrze pruską tyranję.

Państwo polskie stanęło na rozdrożu. Oby odnalazło w sobie hart Heraklesowy, wiodący na prawo. Żywot państwa liczy się na setki i tysiące lat, a jego poczynaniom i reformom wyznacza się lata a nawet lat dziesiątki. Polska jest dzisiaj w tem wyjątkowym położeniu, że nie na lata, nie na miesiące nawet — ale wprost na dni liczyć musi swoje prace i reformy, jeżeli pragnie uniknąć dziejowego rozbitcia. Stąd zamiast dorywczo eksperymentować, zamiast wywracać ustalony tryb państwa i wprowadzać ryczałtowe reformy — musi ograniczyć się do reform niezbędnych, już poprzednio przemyślanych i stopniowo przebudowywać wadliwie wzniesioną strukturę państwową. Natomiast reforma raz zdecydowana musi być przeprowadzona stanowczo, bez kompromisów koteryjnych, czy osobistych.

Reforma administracji państwowej w doborze osób i systemie pracy, połączona ze zmianą chaotycznego, niepraktycznego ustawodawstwa, tego garbu administracyjnego urzędnika, przedstawia się po wypadkach majowych o wiele trudniej, aniżeli poprzednio. Nie tyle dlatego, że zapach rewolucji mógł przesłaniać także do biur urzędniczych, bo te — poza prowadzonymi na czerwonej smyczy niektórymi drużynami kolejowymi — zachowały na ogół doskonałą

dyscyplinę, ile dlatego, że skala administracyjnej reformy i tempo redukcji muszą być zwiększone. A to znowu z tego powodu, że oszczędności budżetowe, bez jakich nie ruszy wóz państwowo, dotknąć mogą w wytworzonej sytuacji omal wyjącznie cywilną administrację i cywilny korpus urzędniczy.

Przed wypadkami majowymi można było zastanawiać się poważnie nad ograniczeniami militarnymi, a tem samem konieczność oszczędności budżetowych rozdzielić między wojsko i zarząd cywilny. Dzisiaj nikt rozważny nie pomyśli o zmniejszeniu naszego zrojnego pogotowia. Pogotowie to osłabił nie pomiernie. Maj złamał jego stos pacierzowy. Polska, oszczędzająca w tej chwili na wojsku, straciłaby resztki wartości sojuszniczej. Rozumie to najlepiej samo ministerstwo wojny i krząta się, przyznając chwalebnie, około potaniaenia bodaj administracji wojskowej w ścisłym pojęciu tego słowa. Oby ten przykład energii był bodźcem dla reszty ministerstw. Ale największe oszczędności w dziedzinie administracji wojskowej nie wiele pomogą, gdy nie wolno pomniejszać prezencyjnego stanu wojsk a trzeba go raczej wzmacniać, jeżeli już nie co do liczby, to co do techniki bojowej.

Administracja cywilna weszła w fazę niesłychanie trudną i skomplikowaną. A jednak wyjście znaleźć się musi. Musi być zaprowadzona najdalej idąca oszczędność, a równocześnie aparat administracyjny musi być ulepszony. Zarząd cywilny musi się zdobyć na nieclada wysiłek.

### „Oszczędności” nowego rządu czyli syneku-ra dla p. Downarowicza.

Warszawa, 3. 7. (tel. wł.). Choć ciągle mówi się o zniesieniu Ministerstwa Robót Publicznych i złączenia go z kolejowem w jedno Ministerstwo Komunikacji, utworzono w niem obecnie nowy urząd inspektora generalnego w IV klasie rangi. Został nim m. p. Stanisław Downarowicz. Do biura przyszedłszy dyplomaty zaangażowano już sztab urzędników, między innymi czterech w VI-tej kategorii płac.

### Dymisja wojewody Bnińskiego żądycydowana.

Warszawa, 3. 7. AW). Rozeszły się z kół poselskich pogłoski powtarzane w zdecydowanej formie, o podpisaniu dymisji wojewody poznańskiego Adolfa Bnińskiego przez ministra spraw wewnętrznych.

## Endecki projekt zmiany Konstytucji.

Sejm z 224 posłów. — Wyborca musi mieć skończonych 30 lat. — Do Senatu należałoby reprezentanci szkolnictwa i duchowieństwo. — Rada Stanu z 30-tu członków.

Związek Ludowo-Narodowy postanowił wnieść szereg poprawek do projektu o zmianie konstytucji. Projekt ten przewiduje liczbę posłów 224, wybieranych na 5 lat przez obywateli, którzy ukończyli lat 30. Ordynacja wyborcza może wprowadzić według tego projektu w całym państwie lub w poszczególnych okręgach głosowanie stosunkowe. Z prawa rozwiązywania izb ustawodawczych Prezydent Rzeczypospolitej mógłby korzystać dwukrotnie w czasie swego urzędowania i to tylko za zgodą rządu i jednej z izb.

Do senatu według projektu Z. L. N. wchodziłoby także delegaci szkolnictwa wyższego i dostojnicy kościoła.

Wybory do sejmiku winne odbyć się w 60 dni od daty rozwiązania sejmiku. Rada Państwa (Stanu) składałaby się z 30 członków mianowanych przez Prezydenta z pośród kandydatów zgromadzonych prezesów sądów: Najwyższego, Najwyższego Trybunału Administracyjnego, Rady Wydziałów Prawniczych Uniwersytetów Państwowych. W dalszym ciągu projekt przewiduje połączenie czynności w jednym trybunale konstytucyjnym.

Dział wyznań religijnych zostanie odłączony od ministra oświaty.

Warszawa, 3. 7. (tel. wł.). Ponieważ mimo zaprzeczeń pojawiają się pogłoski o zamierzonym przeniesieniu departamentu Wyznań Religijnych do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, udała się do kierownika Ministerstwa oświaty delegacja poselska, złożona z p. Korneckiego i Mendrysa. Argumenty poselskie za utrzymaniem „status quo” nie trafiły do przekonania p. Mikułowskiego-Pomorskiego.

### Echa nadużyć w kasie emerytalnej w Poznaniu.

Poznań, 4. 7. W związku z nadużyciami w Kolejowej Kasie Emerytalnej bawił przez kilka dni w Katowicach prokurator, radca Przaszszewski, sędzia śledczy p. Wilczek i rzeczoznawca inżynier p. Saus. Komisja, w skład której wchodziły wyżej wymienieni panowie przeprowadziła rewizję w filii Kolejowej Kasy Emerytalnej w Katowicach. Wynik rewizji trzymany jest w ścisłej tajemnicy.

## Wynalazek Dra Podlasiaka

Nowela fantastyczna.

(Ciąg dalszy)

Na pięknym kamiennym moście usta się Czechowi nie zamykały. Podlasiak zrozumiał tylko, że jest to „most Karłow”, pochodzący z czternastego wieku (Podlasiak rozumiał mylnie, gdyż Czech nazwał most mostem Karolowym). Gdy Czech mówił o sochach, most ów zdobiących, Podlasiak rozglądał się wokoło, ale żadnych soch nie dojrzał (nie wiedział, że wyraz „sochy” oznacza posągi świętych, gęsto poustawiane na moście).

Natomiast wyrozumiał Podlasiak pięte przez dziesiąte, że na tym moście coś w swoim czasie porabiał Zyżka, oraz że miała tu miejsce jakaś bójka studentów z jakimiś Szwedami.

Przeszedłszy most, Czech pożegnał Podlasiaka przed okazałym gmachem, upewniając go, że tu właśnie jest kolej... Gmach nie robił wrażenia dworca kolejowego: poważny stary barokowy budynek, położony w spokojnej części miasta; ani śladu większego ruchu pojazdów lub przechodniów.

Przez bramę wszedł podróżny w długie podwórze; zaraz na wstępie widniała kamienna jakaś figura w szwedzkim stroju. W dalszej bramie wywieszono tablice i ogłoszenia wskazywały, że mieści się tu raczej jakiś wydział uniwersytetu.

Początkowo Podlasiak podejrzewał Czecha o żart niesmaczny, następnie jednak poczęł przypuszczać możliwość nieporozumienia językowego (istotnie koleją, a raczej „kolejem” nazywał Czech dawne kolegijum jezuickie).

Wyszedłszy inną bramą z obrębu gmachu, Podlasiak obejrzał uważnie u-

mieszczoną na jakimś starym domku wypukłą rzeźbę, wyobrażającą sceny z życia męczenników w sposób realistyczny, niezbyt właściwy dla oczu pensjonarek.

Następnie pochłonęła podróżnika sieć wąskich średniowiecznych uliczek i zaułków: Podlasiak znalazł się w pełnej czaru starej części Pragi.

Długo błąkał się po tej dzielnicy nasz mimowolny podróżnik, odkrywając coraz nowe ciekawe widoki i zabytki; dopiero nadchodząca noc zmusiła go do rozważenia się za przytułkiem.

W jednym z hoteli dano mu wreszcie nocleg, lecz wobec braku bagażu kazano zapłacić zgóry; pochłonęło to kwotę dużą, jak na zasoby Podlasiaka, zwłaszcza że portjer hotelowy wymienił złote na korony po dość dowolnym kursie.

Nazajutrz po rannej kawie udał się Podlasiak dalej na poszukiwanie dworca kolejowego: obecnie rozpytywał już przezornie nie o kolej, lecz o drogę żelazną.

Dzięki wskazówkom przechodniów istotnie znalazł się wkrótce, przebywszy plac Waclawowski, na dworcu Wilsona. W okienku, gdzie udzielano informacji, można było rozmówić się w obcych językach: dowiedział się tu Podlasiak, że posiadana przezeń gotówka starczyłaby zaledwie na bilet do Pardubic.

Nazwa ta nie była Podlasiakowi obcą: znał ją z opowiadań Dojdy, gdyż jeden z wielkich budowniczych Polski a krewniak Dojdy za swych młodych lat rozpoczął karierę właśnie w Pardubicach, jako atleta cyrkowy; następnie mąż ów, dzięki zdolnościom, pracy, oszczędności i polityce, stał się posiadaczem majątków ziemskich i austriackim „ministrem dla Galicji”.

Na stanowisku ministra patrijota ten starał się zapobiegać upośledzeniu ekonomicznemu Galicji w ten sposób, że po-

średniczył chętnie w przelewaniu pieniędzy rządowych do trzosów przywódców swego stronnictwa politycznego.

Powstała na tem tle w roku 1913 awantura przypisać należy wrogom ministra (któż wybitny ich nie posiada!) oraz krótkowidztwu społeczeństwa, dopatrującego się w tych czynach patrijotycznych nawet „przekupstwa”.

Na dobitkę jeden z dających twierdził, że dał więcej, podczas gdy obdarowany zaglądał w zęby darowanemu koniowi i obstawał przy tem, że dostał mniej. Sądzić należy, że poprostu któryś z nich nie umiał rachować, za co przecież pośrednik nie mógł ponosić nawet najbliższej odpowiedzialności.

Podlasiak wraz z Dojdą byli mocno przekonani o bezzasadności podobnych oskarżeń i stanowczo twierdzili, że zasiędzony obecnie przez byłą ekscelencję austriacką hotel senatorski jest za usługi dla kraju właściwą nagrodą, pozwalającą pięknie dobrać karierę, tak mocno rozpoczętą w Pardubicach.

Pomimo to jazda do Pardubic niebardzo jednak trafiała do przekonania Podlasiakowi.

Uprzejma urzędniczka radziła mu wobec tego szukać pomocy w konsulacie polskim.

W paru sklepach próbował sprzedać po drodze swój spadochron, ale potraktowano go tam niemal jak warjata.

Szedł więc Podlasiak ulicami Pragi, rozpytując policjantów i przechodniów o konsulat; nareszcie trafił na kogoś, kto polecił mu udać się na przeciwległy brzeg Wełtawy.

Rzekę odnalazł łatwo i przeszedł ją po moście bardziej nowoczesnym, niż był most wczorajszy. Za mostem znowu poczęł rozpytywać o konsulat, wreszcie jakiś przechodzień wykrzyknął:

— Ale jo, polskiej konsulad! jdu si rovnou a pak nalewo!

Bardziej pouczyły Podlasiaka gesty informatora, niż jego objaśnienie.

Ostatecznie jednak podróżnik znalazł się w konsulacie, usłyszał mowę polską. Przyjęto go jednak chłodno, z rezerwą, biorąc może za jednego z „chodzików”, których tylu włóczy się po większych miastach Europy.

Dla wzbudzenia zaufania, Podlasiak opowiedział szczerze, skąd się wziął w Pradze. To jednak mu wcale nie pomogło: nikt w konsulacie o wynalazku Podlasiaka nie słyszał, polemiki w prasie, jaka powstała była w swoim czasie, nie czytał, a całe opowiadanie sprawiło tyle, że poczęto patrzeć na Podlasiaka jako na śmiałego oszusta. Odprawiono go z kwitkiem, grożąc nawet oddaniem w ręce policji.

Zniechęcony Podlasiak wałęsał się po niedaleko od konsulatu położonym na stoku góry malowniczym parku.

Po dłuższym namyśle i spożyciu paru nabytych bułek doszedł uczony do przekonania, że niema innej rady, jak puścić się na piechotę w stronę kraju. Zyjąc skromnie, a nawet przymierając głodem, dobrane, jak sądził, w jakie dziesięć dni do polskiej granicy. Stoi wprawdzie na przeszkoździe brak dokumentów, uprawniających do przekroczenia granicy, ale o to będzie czas kłopotać się za dni dziesięć.

Rozpytał więc o trakt, wiodący w stronę owych nieznanych Pardubic, dojechał jeszcze tramwajem do Wysoczan, a dalej puścił się piechotą.

Noc zastała go już o jakie dwadzieścia kilometrów od Pragi; wczesna jesień pozwalała na spędzenie po stertach napotykanym, a sklepiki i piwiarnie dostarczały po drodze skromnego pożywienia.

(Ciąg dalszy nastąpi)

## „Francja bez pieniądza“.

(Od własnego korespondenta)

Paryż, 30 czerwca.

Wczorajsze zetknięcie się duumwira-tu Briand-Caillaux z Parlamentem, było tylko generalną próbą. Premierę będziemy mieli 6 lipca, kiedy pierwszy tenor trupy, Józef Caillaux, głos zabierze. Zatem dopiero w najbliższy wtorek rozpocznie się niewiadomo już który z kolei akt dramatu p. t. „Francja bez pieniądza“. Tytuł ten nie jest mój; tak dramatów nazwała p. Luiza Weiss, naczelny redaktor najlepszego we Francji tygodnika politycznego („Europe Nouvelle“).

Choć premiera jest odłożona, to przecież przyjęcie zgotowane wykonawcom na próbie generalnej pozwala nam przewidywać, co się stanie. Otóż przyjęcie to było chłodne. Nic dziwnego. Obecna izba jest wiadomą bardzo wymagającą. Widziała już ośmiu ministrów, którzy pięknie śpiewali, ale nie zdołali franka zachować i w jego spadku go zatrzymać. Od każdego nowego ministra wymaga więcej. Pan Caillaux, aby sobie jej poklask zdobyć, musi jak Orfeusz swym śpiewem uspić i rozbroić piekielne moce międzynarodowej finansjery, musi rozanielić lwy parlamentarne, które na jego rozszarpanie czekają...

Nazwiska „gwiazd“, choćby najbardziej szumne i błyskotliwe, już Izbie nie wystarczą. Patrzy ona na program. I to jest dobrze, bo to jest zdrowe.

Jaki program sformułuje p. Caillaux 6 lipca, oczywiście nie wiemy. Znając jego idee z mów i artykułów, znając również projekty pp. Piétri i Doboin'a, podsekretarzy stanu w Ministerstwie finansów, moglibyśmy bawić się w spekulację, jaka będzie wypadkowa ich współpracy. Ale szkoda na to miejsca i czasu. Przeprowadźmy raczej diagnozę finansów francuskich, aby wiedzieć, jaka jest rzeczywistość, z jaką pp. Caillaux, Piétri i Duboin mają do czynienia.

Niema programu sanacji finansów francuskich, jeśli się nie przedsięwzięmie jednocześnie leczenia waluty, budżetu i skarbowości.

1) **Waluta.** — Frank stracił już 85% swej wartości w złocie. Jego ciągły spadek uniemożliwia wszelką trwałą kalkulację, bo powoduje automatycznie wzrost cen. Dzięki temu budżety są zrównoważone tylko na papierze, w bilansie Banku Francuskiego dodaje się wartości zupełnie niewspółmierne (franki złote i franki papierowe), a 7 i pół miljarde inflacji uchwalone 4 grudnia r. z. już niemal w całości jest spożyte...

Obieg banknotów wynosi w chwili obecnej 53 miljarde. Pokrycie w złocie wynosi 3.859 milionów. Gdyby frank był stabilizowany na obecnym poziomie (15% swej wartości przedwojennej), to

## Bestjalski napad bandycki.

Z zemsty za to, że ich spłoszono, roztrzaskali małemu chłopakowi głowę o framugę okna.

Wieś Olejniki w powiecie piotrkowskim była niedawno widownią bestjalskiego napadu bandyckiego. Gdy mieszkająca w tej wsi rodzina Michała Siwika już spała, w okno zagrody zapukał jakiś wyrostek i oświadczył, że wójt wzywa do siebie Siwika w sprawie niecierpiącej zwłoki.

Siwek ubrał się i wyszedł na podwórze, gdzie spostrzegł jakichś dwóch podejrzanie wyglądających osobników. Nieznajomi rzucili się na Siwika. Jeden z nich uderzył go tak silnie w głowę kolbą rewolweru, iż ten zemlał. Następnie bandyci związali zemdlonemu nogi i ręce i zakneblowali usta, poczem wtargnęli do wnętrza zagrody, gdzie spała Siwikowa ze swym dwuletnim synkiem.

Bandyci, którym kobieta stawiała za-

cięty opór, zaczęli ją bić stółkiem i po głowie, a gdy i to nie skutkowało i Siwikowa nie chciała wskazać kryjówek z pieniędzmi, napastnicy zagrozili Siwikowej, iż zamordują jej synka. Siwikowa w obawie o życie jedynaka zaprzestała oporu i zaprowadziła bandytów do komory, gdzie w jednej z beczek z mąką chował Siwek swoje oszczędności.

W chwili, gdy bandyci zajęci byli rabunkiem, Siwikowa wybiegła na dwór, by zawezwać na ratunek sąsiadów. Bandyci spostrzegli jednak ucieczkę, a jeden z nich, mszcząc się za wszczęty przez nią alarm, zamordował w ohydny sposób synka Siwików, roztrzaskując dziecku główkę o framugę okna. Zanim zbiegli się zaalarmowani przez Siwikową sąsiedzi, bandyci zdolali umknąć bezkarnie.

pokrycie wyraziłoby się zaraz cyfrą 25 miliardów i wynosiłoby 47%, co absolutnie wystarcza.

Trudność polega na tem, że ceny we Francji są dziś w porównaniu do cen światowych o 30% niższe. Stabilizacja franka nie powstrzyma wzrostu cen do poziomu światowego. Ta „drożyzna“ może z kolei wytrącić z równowagi ustabilizowanego franka i zmusić skarbu do nowej inflacji.

2) **Budżet.** — Z 36 miliardów wpływów w r. b. Państwo Francuskie ma tylko 20 miliardów na wydatki normalne, w które wliczone są także emerytury cywilne i renty wojskowe. A 16 miliardów idzie na procenty od pożyczek skonsolidowanych i krótkoterminowych; nie wliczone są w to spłaty z tytułu długów międzysojuszniczych.

Klasycznym środkiem zrównoważenia budżetu (przyjąwszy już, że frank jest ustabilizowany) jest jego redukcja otrzymana drogą oszczędności, oraz zwiększenie dochodów. Jednak z cyfr wyżej podanych widzimy, że jest w budżecie francuskim pozycja 16 miliardów, której zredukować się nie da. Oszczędności można czynić tylko na pozycji 20 miliardów. Co do zwiększenia dochodów państwowych, to niewiele się uzyska ze zwiększenia podatków. W tej dziedzinie osiągnięto już, zdaje się, maximum. Ekonomisci obliczają wartość fortuny ruchomej Francji na 475 miliardów; fortuna nieruchoma wynosi drugie tyle. Dochód roczny z całości wynosi 140 miljar-

dów, z czego 45 idzie na podatki państwowe i komunalne.

3) **Skarb.** — Aby finanse Francji były uzdrowione nie wystarczy stabilizować franka i zrównoważyć budżet. Trzeba jeszcze zabezpieczyć skarb przed nieprzewidzianymi żądaniami wypłat ze strony prywatnych wierzycieli. Dług wewnętrzny Francji wynosi ogółem 293 miljarde i dzieli się na dwie kategorie: połowa jest skonsolidowana (156 miliardów) w formie długoterminowych rent państwowych i niebezpieczna dla franka nie jest; druga połowa — to dług krótkoterminowy, będący dla skarbu prawdziwym mieczem Damoklesa.

Ta ostatnia część długu wewnętrznego rozpada się znów na dwie części:

a) 38.800 milionów stanowi właściwy dług krótkoterminowy, którego terminy płatności rozłożone są na lat 10 i wygasają w roku 1935;

b) 98.200 milionów stanowi t. zw. dług „wiszący“; na tę pozycję się składa zadłużenie skarbu w Banku Francuskim (42 miljarde), bony Obrony Narodowej (45 miliardów) i t. p. Owe bony, płatne w terminach 1, 3, 6 i 12 miesięcy — to najniebezpieczniejsza część długu krótkoterminowego. Wystarczy bowiem najmniejsza panika, aby skarb był zmuszony do masowych wypłat, którym bez inflacji nie podda.

Oto sytuacja wobec jakiej stoi rząd Briand-Caillaux. Za dni kilka będziemy wiedzieli, jakim sposobem rząd ten postanowi finanse Francji uzdrowić.

Kazimierz Smogorzewski.

## Wyrok na bandytów ukraińskich.

Lwów, 3. 7. (AW). Zapadł tu wyrok sądu przysięgłych w sprawie terrorystów ukraińskich, oskarżonych o zbrodnię zdrady głównej, zbrojny opór przeciw władzom i rozgrabienie wozu pocztowego w Kaluszu. Skazani zostali: Iwan Pasowski na 5 lat ciężkiego więzienia, Dłusz na 6 lat, dwaj bracia Baranowscy na 3 lata więzienia, Mikołaj Jasiński na 4 lata, Dymitr Ubanowicz na 8 lat. obrońcy zgłosili zażalenie nieważności wyroku.

Krakowskie uroczystości ku czci św. Franciszka z Asyżu.

Z okazji uroczystości ku czci św. Franciszka z Asyżu przybyło dotąd do Krakowa 7 000 pielgrzymów, którym biuro kwaterekowe na czas trwania uroczystości zapewniło dach nad głową i aprowizację. W dalszym ciągu napływają do Krakowa koleją, jak również i pieszo liczne pielgrzymki. Najliczniej reprezentowany jest G. Śląsk, Wilno, Warszawa i południowa część b. Kongresówki. Na uroczystości przybywa również prymas Rzplitej ks. biskup Hlond. Największe przedsiębiorstwa przemysłowe

## „Sympatyczny“ gość w Warszawie.

Londyn, 4. 7. (AW). Lloyd George wyrusza dnia 26 sierpnia b. r. do Moskwy, skąd uda się dalej w objazd całej Rosji, celem przeprowadzenia studjów nad sytuacją ekonomiczną Sowietów.

W drodze powrotnej Lloyd George zatrzyma się w Warszawie celem poznania polskich stosunków politycznych i gospodarczych.

Wiece na Śląsku przeciw uruchomieniu nowych szkół dla mniejszości.

W wielu miejscowościach na Śląsku odbywają się obecnie protestacyjne wiece przeciwko uruchomieniu nowych szkół dla mniejszości. Na wiecach tych uchwalane są rezolucje, aby do szkół dla mniejszości uczęszczały jedynie dzieci rodziców Niemców, a nie dziatwa rodziców Polaków, którzy uwiedzeni i okłamywani przez agitatorów niemieckich, a nierządno pod terorem ich pracodawców, względnie zwierzchników złożyli wnioski o przepisanie dziatwy ze szkoły polskiej do szkoły niemieckiej.

Ostatni z takich wieców odbył się w Rydułtowach. Wzięło w nim udział bardzo wielu mieszkańców tak z samych Rydułtów jak i okolicy. Postanowiono tych rzemieślników Polaków, którzy zgłosili swe dzieci do szkoły mniejszości, bojkotować przy czynieniu zakupów i wykonywaniu zamówień. Żądano również, aby władze wojewódzkie, począwszy od 15 lipca, bezwzględnie żądały od urzędników Niemców, pozostających na państwowych i komunalnych posiadach, dokładnej znajomości języka polskiego i dziejów narodu polskiego.

## Zapisujcie się do Z. O. K. Z.

Raort.

## Sejm na łożu śmierci.

Humoreska.

Kiedy Sejm, wycieńczony ekstrawagancjami swych synów, przekonał się, że kres jego się zbliża, zaczął zawołać wszystkich swoich synalków do łoża śmierci:

Osowiali i smutni stanęli wszyscy u łoża konającego ojca i głowy opuścili ku ziemi, nie śmiejąc umierającemu spojrzeć w oczy.

U wezgowia stanął zażywny Endek, usiłując z pod poduszki konającego wyciągnąć ordynację wyborczą; za nim ustawił się zdenerwowany Pepeesowiec, aby w odpowiedniej chwili wyrwać z pod głowy ojca poduszkę, co — jak wiadomo — ułatwia konającemu zgon; u nóg zajął miejsce skruszony wicelce Piast ze sfalszowanym testamentem w znadrzu; po bokach ustawili się Enpeerowiec, Wyzwoleniec, Chadek i Enpechowiec.

Wśród milczenia i ciszy dźwignął się Sejm na łożku i powiódł gasnącem okiem po zebranych dzieciach. Błady i nikły uśmiešek okraślił mu zsiniałe usta, na widok synalków pograżonych w żalobie i smutku.

— Dzieci mojej! — westchnął ciężko konający. — Schodzę z tego świata, gdyż za wiele wam pobłazałem, choć i ja sam nie jestem bez winy. Za kilka chwil zamkę wreszcie zmęczone oczy, ale przedtem jeszcze chciałbym was przestrzec i powiedzieć wam kilka słów na dalszą drogę życia... Dzieci mojej!... Zdaje się wam, że moja śmiercią wszystko się na lepsze zmieni... Wiem, że czekacie tej chwili!... Zdaje wam się, że wszystko już dobrze, waselinowato-składnie wytapetowane, ułożone, wygładzone —

cała!... A jednak... Gdzieś chrzęszczą jeszcze niesamowicie koła rozpędowe w trybach maszyny... Gdzieś załamują się panewki pod osiami, kręcącymi się w szalonym pedzie, który im nadali zwarzowani maszyniści... Tam, pod mrocznym sklepieniem pań wowej hali, podnoszą potężne dźwigiary ogromne sita, przez które przesiewa się mialki piach, w beczki bez dna — ówdzie pedza ogłupieni ludzie, chcąc naparstkami wyczerpać ogromny ocean — gdzieś ustawili się w szeregach błazny, strzelając z dziecinnych proc w tarczę, gorejącego słońca... Dzieci mojej! uwierzcie mi, że każdy z was jest ślepy i głupi, jak zeszłoroczny minister!... Kroczyć z emfazą ulicznych wywoływaczy cyrkowych, potykając się o dźdźbla słomek, belek nie widząc, które wam w poprzek drogi rzuciło... Czytacie w księgach uczoneści ludzkiej wszystkimi językami, abecadła nie znając, ni składni elementarnej — budujecie aeroplany, co pod chmury niosą wasze cielska bezmyślne, a od ziemi oderwać się nie umiecie, glistom równi i płazom przyziemnym!... Budujecie mosty o przestach ze stali i betonu nad wodami, które dziecko, nie zamoczywszy kostek u nóg, przejdzie — a liche kładki drewniane kładą słamazarne ręce nad strumieniami potężnych i rwących rzek górskich... Brutalne, twarde ręce zdzierają zgrzebne łachy z ciał wymorzonych głodem ludzi — a białe, glacie rękawiczki głaszczą podbródki ordynarnie spasionych szelmów, przybranych w kontuszce, delje, sukmany, chałaty i fragi... Gońcie psy i wilczury policyjne weszą wśród stęchłej słomy na tapczanach bezrobotnych — wasze Sherlock Holmesy posługują się zdobyczą najnowszej techniki, by zapamacać ultra-fioletowych dotrzeć do wnętrza „zrewoltowanych mas“, a gołem okiem dojrzyć nie chcące wy-

legarni bakcyli „rewolucyjnych“, kulturowanych na łamach prasy, przez was subwencjonowanej... Każdy z was ma na pysku frazes bogoojczyźniany: O, patrie!... Polska to wielka rzecz! My, panie tego... krew i życie, za tego... panie dobrodziejaszku... Ho, ho!... Jeśli jednak zażądać od was pracy, uczciwości i posłuchu, to dudy w miech — ogon pod siebie!...

— Przepraszam ojca — przerwał zażywny Endek — czy mówienie ojcu nie szkodzi?

— Umrzeć w porę, to znaczy: mądrze żyć — zawołał Pepeesowiec.

— Mogłoby sobie papa w godzinę śmierci oszczędzić wrzusa! — warknął Wyzwoleniec.

— Tasiemcowe monologi przedśmiertne nie są już modne nawet i na scenie! — zauważył Piast.

— Kończę już, kochani moi synalkowie! — rzekł z uśmiechem konający Sejm. — Jeszcze chwilkę pozwólcie mi mówić. Podajcie mi ten pęk kijów związanych w jedną wazkę, gdyż pragnę wam coś praktycznie zademonstrować...

Jeden z synów podał ojcu silnie związaną wazkę kijów leszczynowych, leżącą przy łożku.

— Spróbujcie tę wazkę złamać — rzekł Sejm. — Jest w niej siedm kijów, tak jak was tu jest siedmiu... Kto z was spróbuje tę wazkę złamać?...

— Cóż to znów za kawał z Sulejówka? — zawarczał Endek.

— Żaden kawał, mój synu!... Spróbujcie tę wazkę złamać... Wszak nie godzi się konającemu odmawiać...

Próbowali wszyscy po kolei. Spocili się, zmachali, poczerwienieli na gębach, ale nikt nie miał tyle siły, aby wazkę złamać?...

Sejm uśmiechnął się znów blade.

— Widzicie więc, moje dzieci, że nie tak łatwo złamać ową wazkę! Historia umierającego ojca, który na łożu śmierci każe swoim siedmiu poważnym synom przełamać pęk kijów, silnie związanych — nie jest nowa... Chodziło o to, aby niesfornym dzieciom wykazać, że w jedności są silni, podczas gdy pojedynczo, każdy potrafi ich złamać... Przypowieśćka ta dziwnie trafnie do was się da zastosować... Tych siedm kijów, to wy, moi synowie! Sami stwierdzicie, że kije związane razem, nie dają się złamać... A teraz patrzcie, co się stanie, gdy wazkę ową rozwiąże...

To mówiąc, rozwiązał Sejm pęk kijów i łamał je na kolanie, niby uschłe badyle.

— Widzicie więc, moje dzieci, co się z wami stanie, gdy nie będziecie silnie związani!... Wróg skorzysta z waszej słabości i po jednemu pozabawi was dziedzictwa i wolności... Stanie się z wami to, co przed chwilą stało się z pojedynczymi kijami w moich rękach!...

To rzekłszy, obrócił się konający Sejm do ściany, westchnął, stęknął i oddał swoim wyborcom duszę.

Długi czas stały osierociałe dzieci nad łożem zmarłego ojca, zastanawiając się w skupieniu nad sensem ostatnich słów jego. Zrozumieli, że przestroga, dana im przez ojca, ma swoją rację i to dużą rację.

Mając oczy jeszcze lez pełne, spojrzeli sobie wzajemnie w oczy i powiedzieli sobie wszystko, co jeden o drugim wiedział. Po-czem, jakby jedną wspólną myślą ożywieni, schylił się ku ziemi i pozbierawszy połamane przez ojca kije, niby jakieś święte i drogie relikwie... zaczęli się nimi walić po łbach, aż dudniało nad łożem zmarłego ojca...

# KRONIKA.

Bydgoszcz, poniedziałek, dnia 5 lipca 1926 r.

## KALENDARZYK.

Dziś, w poniedziałek, Antoniego Zakarja w. Jutro, we wtorek, Dominika m. Wschód słońca o godz. 3.46. Zachód słońca o godz. 8.22.

26908) Wypożyczalnia Książek Lektora ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8. do 6.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku gmach dawnej Kasy Oszczędności, otwarte codziennie od godz. 9-iej do 3-ciej po południu.

Biblioteka Ludowa, (ul. Jana Kazimierza 9.) Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.50. Popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

Biblioteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.50. Popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

## TEATR MIEJSKI.

Dziś, w poniedziałek, „Frasquita“, operetka w 3 aktach Lehara.

Jutro, we wtorek, przedstawienie zawieszono. W środę, 7 lipca, czwartek, piątek i sobotę znakomita komedia Sardou w 4 aktach „Nasi Najserdeczniejsi“.

## TEATR POPULARNY

(w ogrodzie Patzera).

Dziś, w poniedziałek, po cenach o 50 proc. niższych „Proboszcz wśród bogaczy“, grywany stale przy wypełnionej widowni.

We wtorek 6 lipca pełna komiczna sytuacja i humoru farsa „Żona pana Komisarza“, ciesząca się wybitnym powodzeniem.

— P. Jan Teska, naczelny redaktor „Dziennika Bydgoskiego“ wrócił z urlopu i objął kierownictwo pisma.

— **Sprostowanie.** Autorem noweli „Wynalazek Dra Podlasiaka“ jest inżynier Stefan Bauer z Krakowa — nie St. Braun, jak w ostatnim numerze „Dziennika mylnie wydrukowano.

— **Odnaczony ks. Jan Filipiak.** W dniu 2 b. m. odbyła się w województwie uroczystość doręczenia krzyża oficerskiego orderu Odrodzenia Polski, nadanego przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej w dniu 28 kwietnia b. r. ks. Janowi Filipiakowi, dyrektorowi seminarjum nauczycielskiego w Bydgoszczy, za zasługi, położone na polu pracy społecznej. P. wojewódędekorował wspomnianą odznaką ks. Jana Filipiaka po uprzedniej do aktu zastosowane, uroczystej przemowie.

— **Z niedzieli.** Ub. niedziela z całą zalotnością przedstawiła nam rozkosze pięknego, przesezennego dnia letniego, za którym wszyscy, chorzy i zdrowi, tęsknimy. O ile tylko warunki pozwoliły, każdy starał się wyjechać, aby zażyć i nażyć się przy tak cudownym słońcu na łonie natury. Tak też i było! Nic dziwnego, że w mieście ruch zmalął. Miasto tylko w czasie godzin niedzielnych nabożeństw dawało oznaki życia. Zato wieczorem ruch znakomicie powiększył się. Spędzano czas różnie, jak kto mógł i umiał. Jedni w kinach, najmniej osób w teatrze, a przepelnienie w kawiarni teatralnej. W Resursie Kupieckiej, jak zwykle, pustki.

— **Z VII Sejmiku Zw. Cechów Piekarskich województwa poznańskiego w Bydgoszczy.** Ub. niedzieli odbył się w Bydgoszczy VII Sejmik Związku Cechów Piekarskich woj. poznańskiego. Zanim podamy szczegóły (tak udatnego i poważnego sejmiku od specjalnego delegata naszej redakcji, dziś już podnieść należy, że 7-my ten z rzędu Sejmik wypadł bardzo okazale. Po Mszy św. w kościele Farnym odbyły się obrady pod przewodnictwem p. Hojki, prezesa tutejszego cechu piekarskiego, które zakończono uchwaleniem odpowiednich rezolucyj, straszających się w 11 punktach.

— **Ostre strzelanie.** 16 pułk ułanów urządził jutro 6 bm. ostre strzelanie na placu jachickim. Celem zapobiegnięcia wypadkom uprasza się Szan. Publiczność, by powstrzymała się od spacerów w te okolice, czego zresztą przestrzegać będzie policja.

— **Z sądownictwa.** P. Prezydent Rzpłitej postanowieniem z dnia 26 czerwca b. r. zamianował dr. Zygmunta Lewandowskiego, sędziego sądu apelacyjnego w Toruniu, prokuratorem przy sądzie apelacyjnym w Toruniu.

— **W redakcji naszej** znajduje się portfel na nazwisko Pikła Paweł. Można go odebrać w godzinach urzędowych od 17—18.

„Halka“. Uczestników wycieczki do Gdyni, którzy swój udział już zgłosili, uprasza się o łaskawe złożenie gotówki na bilet w poniedziałek 5. i w środę 7. bm. od godz. 7 — 8 wiecz. w ogonisku na ręce druha prezesa.

## Wielki pożar w Radoszkach powiat Brodnicki.

Spaliły się całe zabudowania kilku gospodarzy. — Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy zł. — Przyczyna pożaru nie wyjaśniona.

W dniu 1-go bm. o godz. 8 rano wybuchł u gospodarza p. Ławickiego w Radoszkach ogień. Ogień do tego stopnia się rozszerzył, że spaliło się całe gospodarstwo p. Ławickiego, ale i dalsze zagrody gospodarzy Karbowskięgo, Kamińskiego i Jonowskiego. Straty

wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych tembardziej, że spalone doszczętnie gospodarstwa były bardzo nisko ubezpieczone. W jaki sposób ogień powstał, jeszcze nie wyjaśniono. Sprawą tą zajęły się już kompetentne władze.

## Odsłonięcie pomnika w Rynarzewie.

Podczas walk pod Rynarzewem najkrwawszą była potyczka nad kanałem w Boże Ciało 1919 r. Oddziały nasze, 10-ty pułk strzelców wielkopolskich z Wrześni i 4 pułk z Gniezna, chcąc przerwać linię obronną Grenzschutzu, by połączyć się z partyzantami polskimi w Bydgoszczy, zostały odparte — ponosząc niemałe straty w zabitych i rannych.

Szesnastu poległych nad kanałem i pod Murowańcem żołnierzy polskich pochowano na cmentarzu w Rynarzewie. Obecnie, dzięki ofiarności społeczeństwa, stanął nad ich grobami monumentalny pomnik z piaskowca włoskiego.

W niedzielę, 4 lipca rb. odsłonięto nowy pomnik przy licznych udziałach gości z bliższych i dalszych stron. Na uroczystość przybyło kilkanaście towarzyszy wojskowych z sztandarami, okoliczne ziemiaństwo, starosta p. Kutzner i ks. radca Soltyski z Szubina, przedstawiciele władz wojskowych oraz delegacje pułków z Wrześni i Brodnicy, które brały udział w walkach pod Rynarzewem.

Nasamprzód uformował się pochód do kościoła. Prowadził starych wojsków komendant obwodu szubińskiego p. Degler. Dziarskim krokiem maszerowali Rynarzewiacy, Bydgoszczanie i Szubińscy, i ci z Wąwelna, Mochla, Salna, Wtelnia, Iwna, Żnina, Wągrówca, Łabiszyna, Łochowa, Jabłówka, Sa-

mokłesk i Wąsosz, którzy usłuchali rozkazu, dalej szli inwalidzi i kolejarze (P. Z. K.) bydgoscy, a na końcu obywatele i młode Polki rynarzewskie.

Podczas mszy św. śpiewał „Dzwon“ bydgoski — nad grobami zaś chór rynarzewski.

Pomnik odsłonił miejscowy burmistrz p. Tomaszewski, aktu poświęcenia dokonał ks. prob. Buławski, wygłaszając cudnie w myśli i formę ubraną mowę nad grobami poległych bohaterów, zaczynając ją od słów piosenki żołnierskiej: „Rozkwitły paki białych róż...“ Nie wróci już Jasio do swoich, nie wróci... Prochy niejednego z tych nieznanym im nazwiskiem spoczęt tam w Warszawie...

P. ppułk. Siwak nakreślił militarne znaczenie akcji zbrojnej pod Rynarzewem i złożył hołd cieniem bohaterów imieniem gen. Hubiszty i generała Thomeę.

P. starosta Kutzner i prezes Bernaczek z Bydgoszczy wskazali na zadania czekające nas dzisiaj — pracy dla Polski, bronięcia odczynionych ziem.

Rozległa się salwa nad grobem, orkiestra zagrała „Rotę“, tłum chwilę dłużej stał w skupieniu i rozpamiętywał...

(Podobiznę pomnika wraz z nazwiskami poległych podamy w jednym z najbliższych numerów „Dziennika“. — Redakcja.)

— **W Osiu** odbyło się w niedzielę wczorajszą poświęcenie sztandaru Tow. Powstańców i Wojsaków.

W Warlubiu obchodziło również wczoraj tamtejsze gniazdo Sokoła uroczystość poświęcenia sztandaru.

W obu uroczystościach brał udział p. red. Teska. Przebieg tychże podamy osobno.

— **Na dworcu bydgoskim ub. niedzieli.** Przy cudnej pogodzie dnia wczorajszego ruch wycieczkowy do Brdyjścia i do Rynkowa osiągnął niewątpliwie swój rekord. Przy sześciu okienkach kasowych długie, beznadziejne ogonki szczególnie na pociąg Poznański godz. 10.50. Przed odejściem pociągów stacjonar formalne bitwy, aby się dostać i tylko, szczęśliwcy z silnemi łokciami dostawali się do wagonu szczególnie gdy chodziło o czwartą klasę. Patrząc na te tłumy, zdawało się, że Bydgoszcz zupełnie pustoszeje i na niedzielę, niejako zamiera. Gorączkowy ruch kolejowy podnosiły samochody, które całemi dziesiątkami, tam i z powrotem, odwoziły i przywoziły pasażerów. Doskonali byli to dla nich zarobek.

— **Z Uniwersytetu Poznańskiego.** Dyplomy doktora wszech nauk lekarskich otrzymali w dniu 28 czerwca b. r. pp.: Józef Kaliszek z Wyrebów Siemienieckich, powiat kutnowski; Leon Wojciechowski z Lipnicy Murowanej, woj. krakowski; Ignacy Michał Rejwer z Trzebcza, woj. pomorskie.

— **Niepożądani lokatorzy z ulicy Świętojańskiej.** W tak zacisznej ulicy, jaką była ulica Świętojańska z początkiem bież. miesiąca, stosunki się nagle zmieniły i zaczęła się tu panoszyć zastraszająca prostytucja. Nieopatrzni gospodarze wynajmują mieszkania parterowe tak niepożądanym lokatorom, które nietylko w nocy, ale i przez dzień cały z okien wabią przechodzących i to nietylko starych, ale i młodzież. A więc śródwiska zarazy moralnej mocno wszczęto. Np. gospodarz domu nr. 20 nie wstydział się nabyć od razu całą kolekcję i mieszkania parterowe wynajął od razu kilku ładacznicom. I narzeka się, że w Bydgoszczy niema mieszkań.

— **Sprostowanie.** W liście pań, które przyjmowały udział w kwestii na rzecz Internatu Kresowego w dn. 20. 6., przez omyłkę przepuszczono nazwisko pani Węgleńskiej, co niniejszym komitet organizacyjny prosi. Odpowiedzi redakcji.

**Strajk przy budowie kolei Bydgoszcz-Gdynia.** Zastrajkowało 200 robotników z powodu niewypłacenia im pensji.

Przy budowie kolei Bydgoszcz-Gdynia, na odcinku Czernsk-Bak w ub. sobotę zastrajkowało 200 robotników z powodu niewypłacenia im należności od 10 czerwca przez firmę Frankowski w Bydgoszczy. Przedstawiciel firmy tłumaczy się tem, że nie może wypłacać zarobków robotnikom, gdyż firma nie otrzymała zobowiązań wienięszych, należnych jej od rządu.

## Sytuacja strajkowa w Bydgoszczy.

Teror w Wiśle. — Podjęcie pracy w Legnowie.

Bydgoszcz, 5. 7. Mimo częściowego załamania się strajku w bydgoskich zakładach przemysłowych, gorliwi strajkujący nie dali widocznie za wygraną i za pomocą teroru myślą strajk podtrzymywać. Donoszą nam mianowicie, że na płotach okalających zakłady przemysłowe T. A. Wisła rozmieszczone czerwone plakaty z napisem: „Hier arbeiten Streikbrecher“ (Tu pracują łamistrajki). Niemiecki napis wykazuje, że nawoływania do teroru wychodzą z Wolnych Związków (Freie Gewerkschaften), które posługują się prawie wyłącznie językiem niemieckim.

O dalszym podjęciu pracy donoszą nam z Legnowa, gdzie w hucie szkła p. Paszkowskiego 100 robotników zgłosiło się w sobotę do pracy.

## Zwolnienie starosty na Pomorzu.

Dnia 1 lipca starosta sępoliński p. Dzwonkowski dostał list, zawiadamiający go o zwolnieniu z służby polityczno-administracyjnej z dniem 30-go września br. Zwolnienie to nastąpiło, jak się dowiadujemy, na podstawie § 116 pragmatyki urzędniczej P. Dzwonkowski pochodzi z b. zaboru austriackiego i żył w wiecznych niesnaskach z swym powiatem.

Międzyczasowy kierownik urzędu starościńskiego w Sępólnie p. Młynski wrócił już do Torunia.

Teatr Narodowy w Inowrocławiu. W dniu 4 b. m. ustąpił z kierowniczego stanowiska dyr. Koczyński i to z powodu wyjazdu zagranicę.

Teatr w Toruniu. Jedyny występ i to dziś w poniedziałek wszechświatowej sławy naszego śpiewaka Adama Didura.

## KRONIKA POLICYJNA.

— **Ujęto** w sobotę i niedzielę 2 złodziei, 2 włóczęgów, 2 pijaków i 1 kobietę za przekroczenie przepisów policyjno-obywatelskich.

— **Nie zostawiać mieszkań bez opieki.** Wczoraj po południu w nieobecności właściciela mieszkania p. Klimków (Aleje Mickiewicza 4) włamali się złodzieje i skradli różne rzeczy wartości 4000 złotych.

— **Za kradzież wędlin** u rzeźnika Krzyżaniaka (Długa 46) ujęty został 16-letni Jan Moczyński z Kotomierza powiatu bydgoskiego. Wędliny wartości 105 złotych, młodocianemu złodziejowi odebrano i oddano poszkodowanemu.

— **Czyj śrubstak?** W II komisariacie znajduje się podrzucony śrubstak ślusarski wagi około 50 kg. Zgłaszać się można po jego odbiór w godzinach urzędowych.

— **Kradzież ryb ze stawu.** Ze stawu gminy Ossowiec skradziono wczoraj wszystkie ryby, bardzo poważnej wartości. Poszkodowanym jest sołtyś Korniewski.

## PROGRAM W KINACH.

— **Kino „Corso“** wyświetla wspaniały obraz „Mały Robinson Kruzoe“ z Jacke Cooganem. Całość 14 aktów.

— **„Nowości“** gra obraz p. t. „Komedjanci“ z Lyą de Putti.

— **„Kristal“** daje obraz „Niebezpieczne kłamstwo“ z nadprogramem.

— **„Marysięka“** — „Indyjski grobowiec“ z Mia May.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

**Do Rogowa.** Jeżeli wnioski prawidłowe co do złączenia list wpływły, byłoby wszystko w porządku. Nie rozumiemy tylko, jak poważni obywatele mogą się dać wodzić za nos jednostce, która nie zastępuje na zaszczyty. Korespondency w tej formie umieścić nie możemy, ale zapewniamy, że sprawy tej z oka nie spuścimy.

**Mogilno — Obserwatorowi.** O nadużyciach w kasie miejskiej nie już pisać nie będziemy do chwili rozprawy sądowej.

**Rodakowi z Pomorza.** Pisaliśmy już tyle o krzywdzie, jaką wyrządziły niesprawiedliwe przerachowania. Artykułu dlatego w tej sprawie nie zamieścimy, przyznając Panu zupełną słuszność poglądów.

## Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

**Zwrotki Związku Pracodawców zawodu krawieckiego** odbędzie się dzisiaj wieczorem o godz. 8 w lokalu p. Lukwałda, Jagiellońska nr. 9. Komplet konieczny. Zarząd.

**Konferencja Męska św. Wincentego a Paulo.** Ważne zebranie Konferencji odbędzie się w środę 7 b. m. o godz. 8 wiecz. w zakładzie św. Florjana przy ulicy Aleksandra. O liczny udział prosi Zarząd.

**Tow. śpiewu „Harmonja“** występuje ze śpiewem na ślubie we wtorek 6 b. m. o godz. 4.30 po poł. w kościele Serca Jezusowego. Wobec tego wzywa się wszystkich członków czynnych do punktualnego i gremjalnego stawienia się. Zarząd.

**Baczność! Tow. Powstańców i Wojsaków Wilczak-Okole.** Zebranie miesięczne odbędzie się we wtorek 6 b. m. u drh. Kozłowskiego, ul. Chełmińska (Złoty Róg) punktualnie o godzinie 6 i pół. Zarząd o godz. 6-iej. Z powodu bardzo ważnych spraw, komplet członków konieczny. Zarząd.

**Związek Pracowników Kupieckich.** Zebranie plenarne odbędzie się w środę dnia 7-go b. m. o godz. 8 wiecz. w hotelu Leninga.

**Zebranie filji krawców Z. Z. P.** odbędzie się w poniedziałek o 7 wiecz. w lokalu p. Jarnatha, ul. Jana Kazimierza. Ważne sprawy. O liczny udział członków prosi Zarząd.

DZIA 8 LIPCA WYJDZIE W ZMIENIONEJ FORMIE pod redakcją **KAZIMIERZA WIERZYŃSKIEGO**

# PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY  
:: WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU ::

OBOK BOGATEJ TREŚCI ZAWIERAĆ  
BĘDZIE WARUNKI WIELKIEGO

## KONKURSU z 100 NAGRODAMI

CENA EGZ. 30 GROSZY  
PRENUMERATA KWARTALNA **ZŁ. 3.50**

15292

## Z sali sądowej.

Wykazał swoje alibi.

Dnia 21 grudnia 1925 roku na rogu ulicy Libelta i Słowackiego napadnięta została Helena Szymańska przez jakiegoś osobnika, który wyrwał jej torebkę zawierającą drobną gotówkę. Osobnik ten uciekł ulicą Słowackiego w kierunku gimnazjum Kopernika.

Na krzyk poszkodowanej, przechodzący ulicą Słowackiego ksiądz prefekt Kukulka usiłował zabiec złodziejowi drogę o schwycić go. Opryszek minal księdza Kukulkę i nieoglądając się strzelił do ścigającego go księdza. Kula trafiła księdza w rękę. Opryszek udaremniwszy w ten sposób pościg, znikł w ciemnościach nocy.

Zawiadomiona policja ma rysopis bandyty, na drugi dzień ujęła Tadeusza Kiepińskiego, znanego złodzieja. Kiepiński skonfrontowany z poszkodowaną, przez nią jako sprawcę napadu został poznany mimo że nie przyznawał się do zarzucanego mu czynu.

Sprawa ta była tematem obrad I izby karnej Sądu Okręgowego. Kiepiński jak w śledztwie, tak i na głównej rozprawie do winy nie przyznał się i starał wykazać swoje alibi. Twierdził on, że krytycznego dnia w czasie, w którym nieznany sprawca dokonał napadu rabunkowego na Helenę Szymańską, znajdował się wraz ze swym kolegą Bernardem Prylą u swego wujka Anastazego Kiepińskiego. Świadkowie ci przesłuchani przez Sąd zeznali na korzyść oskarżonego.

Poszkodowana Helena Szymańska poznała w oskarżonym osobnika który jej wyrwał torebkę. Ksiądz prefekt Kukulka nie poznał go wprawdzie, ale wzrostem Kiepiński podobny jest do owego napastnika, który go zranił w rękę.

Prokurator Turasiewicz wniósł dla oskarżonego Kiepińskiego o karę ciężkiego więzienia przez lat 5.

Usłyszawszy wniosek prokuratora oskarżony Kiepiński dostał spazmatycznego płaczu. Gdy się uspokoił, zabrał głos obrońca jego, aplikant sądowy Bzdawka. Obrona ograniczyła się do krytyki aktu oskarżenia i zeznań świadków. Ostatecznie obrońca przekonał Sąd o niewinności swego mandanda, bo Trybunał ogłosił wyrok uwalniający.

Rozprawie przewodniczył sędzia Podwiński.

## Pięć lat ciężkiego więzienia za napad rabunkowy.

Władysław Krasieński w dniu 27-go czerwca 1925 roku zaczął się w lesie za szkołą oficerską i napadł na panny Osińskie, które szły z Myśliczka na dworzec główny. Mijały one właśnie stację wodociągową, gdy z lasu wyskoczył Krasieński, schwycił Mariannę Osińską za gardło, wyrwał jej torebkę, a następnie drugiej siostrze wyrwał również torebkę i zbiegł do lasu. Na krzyk napadniętych puściło się za opryskiem kilku przechodniów, a między innymi i Władysław Szarek. Gdy Szarek już miał zatrzymać bandytę, ten odwrócił się i zranił go nożem w rękę i uciekł. Poznany jednak został w mieście i aresztowany. Sprawa ta była w czwartek rozpatrywana przez Sąd Okręgowy, który Krasieńskiego skazał na karę ciężkiego więzienia przez lat 5, utratę praw czci obywatelskich przez lat 10 i dopuszczalność dozoru policyjnego.

## Rozmaitości.

### Czy zwierzęta płaczą jak ludzie? Bardzo wiele faktów za tem przemawia.

Tylko barbarzyńcy mogą utrzymywać (twierdzą zoologowie), że zwierzęta nie posiadają duszy. Wszak nawet zgryźliwy Szopenhauer, który w tak ciemnych barwach widział świat cały, oświadczył raz, że najlepszym jego przyjacielem był mały, czarny pudel. Dusza zwierzęcia jest może bardziej ograniczona w swych przejawach, ale zwłaszcza pod względem wzruszeń nierzaz zbliża się do człowieka, a nawet mu dorównywa.

O ile chodzi o śmiech, to rzeczywiście trudno tutaj o wskazanie u zwierząt, coby odpowiadało temu wyrazowi uczuć. Choć niektórzy badacze sądzą, iż np. małpy się śmiać potrafią zupełnie jak ludzie...

Natomiast płacz stanowczo nie jest zwierzętom obcy, a nawet ból może wycisnąć im z oczu prawdziwe kropliste łzy.

I tak np. pani Burton, znana podróżniczka, zajmująca się specjalnie tą kwestją, utrzymuje, iż widziała na pustyni syryjskiej wielbłądy, płaczące z powodu pragnienia. Opowiada ona również o mule, który zraniwszy sobie gwoździem nogę, wyrażał cierpienie wykrzykiwaniem mięśni i strumieniami łez.

Znany badacz i podróżnik Livingstone donosi o małpach „soko”, które — gdy je jak dziecko weźmie się na rękę — wybuchają spazmatycznym szlochem, a człowiek, nie widzący ich, ma zupełne złudzenie płaczu dziecięcego.

Dr. Boerlage postrzelił raz małpę, która ciężko spadła z drzewa na ziemię. A gdy zbliżyło się do niej małpa, małpa zaczęła płakać i wśród płaczu skonała. Tenże uczone zauważył raz łzy w oczach śmiertelnie zranionej żyrafy.

A więc płacz i łzy nie są tylko przywilejem człowieka.

## Z bydgoskiego Seminarjum nauczycielskiego.

(Zakończenie roku szkolnego. Zmiany personalne w gronie nauczycielskiem. Wystawa rysunków i robót ręcznych. Ruch wycieczkowy. Wynik klasyfikacji).

Po dziesięciu miesiącach trudu i znużenia pracy młodzieży i grona nauczycielskiego, nastąpił dwumiesięczny czas odpoczynku. Młodzież w radosnym rozgarwie rozeszła się w pielesze domowe, by wypoczęta i odświeżona, po kilku tygodniach na nowe trudy tu powrócić. W dniu 23 czerwca odbyła się uroczystość zakończenia roku szkolnego i połączona z nią uroczystość pożegnania aż trzech członków tutejszego grona nauczycielskiego (w osobach: pp. prof. Czesława Karaśkiewicza, powołanego na zaszczytne stanowisko dyrektora Seminarjum nauczycielskiego do Wągrowca prof. Franza przeniesionego na stałą posadę do Sem. naucz. w Krotoszynie, tudzież prof. Conrada, powołanego na wyższy kurs nauczycielski dla dalszych studiów w przedmiotach grupy humanistycznej).

Po wysłuchaniu mszy św., odprawionej przez ks. Kaje, prefekta zakładu, a zakończony odśpiewaniem „Te Deum” i hymnu narodowego „Boże coś Polskę”, przemówił serdecznie do młodzieży ks. dyr. J. Filipiak, wskazując na ważność chwili, w której odbiera ona zasłużoną zapłatę, poczem zwrócił się z wyrazami pożegnania do ustępujących z tutejszego zakładu profesorów. W pierwszym rzędzie zwrócił się ks. dyr. Filipiak do prof. Karaśkiewicza z gorącym podziękowaniem za jego owocną pracę w tut. zakładzie, sławiąc przytem jego mroźczą pracowitość, obowiązkowość i dobroczynny wpływ jaki swoim przykładem na młodzież wywierał. Na zakończenie życzył mu w płomiennych słowach zdrowia i powodzenia na nowym, trudnym, wyznaczonym mu posterunku szkolnej pracy. Również serdecznymi słowy pożegnał ks. dyr. pp. Franza i Conrada. Imieniem młodzieży przemówił uczeń Kearney, składając ukochanym profesorom serdeczną podziękę za ich trud, pracę i dobry przykład, jakim młodzieży zawsze przyświecali. Po zakończeniu tej uroczystości, młodzież rozeszła się do swoich klas, celem odebrania świadectw. Po odbyciu egzaminów wstępnych, grono nauczycielskie skromną biesiadą pożegnało ustępujących kolegów. W serdecznym, miłym nastroju wygłoszono i tu szereg okolicznościowych przemówień.

Tuż przed zakończeniem roku szkolnego odbyła się tu wystawa rysunków (prof. Wrzoś) i robót ręcznych (prof. Franza).

W dziale rysunkowym przedstawiono w metodycznym porządku bieg nauki od samego

początku t. zn. rysunki wykonane przez najmłodszą działkę już od II kl. szkoły ćwiczeń, aż do najwyższej klasy uczniów Seminarjum. W rysunkach uczniów Seminarjum osiągnięto bardzo poważne wyniki, które przynoszą zaszczyt wykonawcom ich jak też i ich mistrzowi, którym jest prof. Wrzoś. Niektóre prace noszą cechy prawdziwego talentu i pomysłowości swoją, tudzież wprawą w rzucaniu konturów i znajomością perspektywy itp. elementów na których się ta nauka opiera (prace n. p. Jędrzejczaka i Kurka) wkraczają w sferę sztuki.

Dział słoju, czyli robót ręcznych przedstawia się również imponująco i podziw budzi precyzją wykonania poszczególnych wyrobów, zwłaszcza w dziale introligatorskim i w dziale drzewnym. Senzację stanowiły dwa samodzielnie przez uczniów Kurka i Kędzierskiego skonstruowane i z całą precyzją doskonale funkcjonujące radioaparaty. Prof. Franza może dumnym być z wyników, jakie z pracy swej i uczniów powierzonych mu osiągnął.

Ruch wycieczkowy, mający krajoznawcze cele, ma u młodzieży tutejszego zakładu licznych swoich zwolenników. Dzięki inicjatywie prof. Mozolewskiego i ks. prof. Kaji, niestrudzonych propagatorów idei poznania kraju ojczystego, odbyto w ostatnich tygodniach roku szkolnego, kilka dalszych wycieczek a ostatnio odbyto trzydniową pieszą wycieczkę nad polskie morze. Poza tem uczniowie w kilku partjach na czas wakacyjny rozeszli się w różne strony Polski dla poznania rozmaitych dzielnic państwa naszego. Ile naukowych korzyści i doświadczenia życiowego młodzież z takich wycieczek odnosi, udowodnić chyba nie potrzeba.

Gdy się ponadto zważy, że młodzież tut. zakładu obok swoich rozlicznych zajęć szkolnych, pielęgnuje z dużym zamiłowaniem muzykę i śpiew oraz przeróżne sporty, a mimo to potrafiła tyle dokazać, że do matury w tym roku zostali dopuszczeni wszyscy uczniowie i wszyscy klasa zdali a w poszczególnych klasach klasyfikacja również bardzo pomyślnie wypadła, można przyznać, że bydgoskie Seminarjum pod światłem kierownictwem ks. Filipiaka jako dyrektora oraz wsołpracującego z nim grona nauczycielskiego, stoi rzeczywiście na wysokości swego zadania i godnie spełnia swe zaszczytne posłannictwo.

Obserwator.

## Tragiczna wyprawa Wisłą z Warszawy do polskiego morza.

Dyrektor zakładów chorzowskich dostał się z łodzią żaglową w wiry wodne i utonął. — Fatalne znaki w Modlinie i we Włocławku. — Do dziś nie wydobyto zwłok jednego z największych naszych inżynierów. — Pułk. Fajerko ocalał.

Niedawno, bo zaledwie kilkanaście kilometrów od Grudziądza wydarzyła się tragedia, której wieść już w godzinach wieczornych obiegła mieszkańców Grudziądza.

Inżynier śp. Zaleski i ppułk. Fajerko wyjechali z Warszawy w dniu 21 czerwca łodzią, skonstruowaną przez ppułk. Fajerkę, z zamiarem dostania się na pełne morze. Żeglarzom wydarzyło się już na drugi dzień pod Modlinem nieszczęście. Silne fale oderwały ster, wskutek czego żeglarze musieli przez cały dzień pozostać w warsztatach marynarki w Modlinie, aby naprawić uszkodzenie. Pod Włocławkiem łódź dostała się na mieliznę i zaryła się dość głęboko.

Ub. soboty na siedemnastym kilometrze od Grudziądza tuż koło wioski Wiak łódź dostała się w jeden z tych niszczycielskich wirów. W mgnieniu oka łódź zawirowała z błyskawiczną szybkością. Wiosła zostały złamane i wpadły do rzeki. Maszt z żaglem runął, przechylając łódź coraz gwałtowniej. W tej samej chwili większy zwal wodny przewrócił nieszczęsną łódź całkowicie, wlatując ją niejako w głąb rozszalałych fal.

Wtedy rozegrała się straszna scena. Ppułk. Fajerko, jako mający miejsce tuż obok przewróconego masztu, zdołał uchwycić się sznura żaglowego i, cisnąc go do siebie z całych sił z nieprzytomnym wprost wysiłkiem zdołał utrzymać się na powierzchni wody.

Dyr. Zaleski, znakomity pływak, wielokrotnie dający próby swego niezwykłego w tym kierunku wyszkolenia, niepomny niebezpieczeństwa i czująccej wszad śmierci, postanowił wpływ dosięgnąć brzegu.

Wisła w tem miejscu rozlała bardzo szeroko. Odległość od brzegu wynosiła z górą 70 mtr. P. Zaleski mimo rozszalałego prądu, który rzucił nim jak łupinkę, zdołał ściągnąć z siebie marynarkę. Nastąpiła walka na śmierć i

życie. Nurt chwycił go w swe zimne, nieubłagane kleszcze, wir ciągnął w dół. Pływak wydobywał z siebie ostatnie siły, rozpaczliwie przeciwstawiając się falom. Z nikąd nie widać było pomocy.

Rozpaczliwe zmagania i ostatni wysiłek ramion przybliżyły go na 30 metrów od brzegu.

W tym momencie oczom nadbiegłych do brzegu ludzi, ukazał się tragiczny widok: siły odmówiły pływakowi posłuszeństwa a może uder sercowy zakończył tę nierówną walkę. Głowa zanurzyła się wśród fal, by nie ukazać się więcej.

Zarządca na pewnym czasie pomoc z brzegu wydosłała z wody przemęczonego i omdlałego ppułk. Fajerkę. Ciało tragicznie zmarłego dotychczas, mimo energicznych poszukiwań nie znaleziono.

Rozstawione licznie posterunki rybackie poszukują zwłok bez przerwy. Zmarły ubrany był w ostatniej chwili w czarną koszulkę sportową, sportowe spodnie, ciemnozielone pończochy i sznurowane obuwie tenisowe.

Jak nam w ostatniej chwili donoszą, wieść o tragicznej śmierci śp. dyr. Zaleskiego niezwykle wstrząsnęła p. Prezydentem Mościckim, którego ze zmarłym łączyły serdeczne węzły koleżeńskie, a w szerokich kołach jego przyjaciół wywarła olbrzymie przygnębienie.

### Wielka manifestacja żałobna szoferów warszawskich na pogrzebie zastrzelonego szofera.

Ub. soboty chowano na cmentarzu w Warszawie zwłoki szofera taksówki Henryka Stróżka, zastrzelonego w 10 komisariacie policji przez kapitana lotnika Pawliakowskiego w Warszawie. Pogrzeb przemienił się w wielką manifestację żałobną szoferów warszawskich.

Za trumną jechało zgórą 1000 samochodów, przeważnie taksówek. Byli jednakoż i samochody prywatne.

Nad otwartą mogiłą wygłosił przemówienie sekretarz Związku zawodowego szoferów p. Kuller.

Po pogrzebie, szoferzy wsiadłszy do swych samochodów, pożegnali po raz ostatni zmarłego kolegę sygnałami trąbek i syren — poczem rozjechali się na swe stanowiska na mieście.

### I znów kapitan zamordował szofera!

Warszawa, 5. 7. (Tel. wł.) Na stacji Nowosielska zabił kapitan Zagrajewski szofera Zdanowicza za to jedynie, że ten nie zatrzymał samochodu aż do czasu przybycia kapitana, lecz obawiając się spóźnienia na pociąg, wyruszył na stację ze swymi pasażerami.

Jest to po warszawskiej tragedji druga ofiara samosądu oficerskiego.

### Testamentem

zakazał wnukowi czytać i pisać.

We wsi Rypułtowiec pod Pabjanicami zmarł zamowny właściciel 45-morgowego gospodarstwa, niejaki Ignacy Pałuska.

Po otwarciu testamentu okazało się, że Pałuska cały swój majątek zapisał swojemu 14-letniemu wnukowi z pominięciem zamężnej córki. Jednakże zapis opatrzonej jest tak osobiłwemi klauzulami, że gdyby istotnie miały być wykonane, spadkobierca nie mógłby nigdy skorzystać z testamentu.

Warunki zapisu są następujące:

- 1) spadkobierca codziennie powinien się modlić i każdej niedzieli być na nabożeństwie w kościele;
- 2) w 20-ym roku życia musi się ożenić;
- 3) nie wolno mu czytać żadnych gazet i książek;
- 4) dzieci swoich nie wolno mu uczyć czytać i pisać, gdyż umiejętność czytania dla wielu ludzi stała się przyczyną ciężkich zmartwień.

Wykonawcą swej woli ś. p. Pałuska mianował ks. Władawskiego, niegdys prefekta wznika zmarłego, obecnie zaś proboszcza parafji Czartowice pow. kozińskiego. Testament zawiera również apel do egzekutora, aby ściśle przestrzegał wymienionych klauzul.

**KTO się liczy z GOTÓWKĄ**  
14990 niech kupuje  
**! NA RATY !**  
po cenach gotówkowych  
**ubrania - płaszcze - ubranka**  
**Lucjan Szulc**  
Bydgoszcz, Jana Kazimierza nr. 2.

Urzędowa cedula z dnia 3. 7. 1926 r.

Papiery procentowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

8% dolarowe listy Poznańskie Ziemstwa Kredytow.	5,00—4,75 (za 1 dolar.)
6% listy zbożowe Poznańskiego Ziemstwa Kredytow.	6,70 (za 1 ctr. mtr.)

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

Lubań, Fabryka przetworów ziemn. I—IV em	55,00
Papiernia Bydgoszcz I—IV em.	0,20
Płótno I—III em.	0,08
„Unja” (dawniej Ventzki) I—III em.	3,80

Tendencja: Bez zmiany.

Barcikowski R. I—VII em.	1,25
Wytwórnia Chemiczna I—VI em.	0,36

Tendencja: na akcje mocna na papiery proc. słabsza.

Bank Polski płacił dnia 5 lipca za:

dolary amerykańskie	9,15
funtów szterlingów	44,75
franki szwajcarskie	178,00
franki francuskie	24,60
marki niemieckie	219,00
guldeny gdańskie	177,57

## Stan pogody.

Dzień i godz.	Ciśnienie powietrza 700mm+	Temp. pow. O. C.	Zachm. 0—10	Kierunek i szybkość wiatru
4. 6. 1 poł.	55,6	26,9	7	N. 2
4. 6. 9 wiecz.	55,9	18,1	10	N. W. 1,2
5. 6. 7 rano	56,5	16,5	9	N. W. 4,5

Temperatura doby ubiegłej: średnia 20,9 najwyższa 27,9 najniższa 15,3 Wysokość opadu 0,0

### Zniedzielnych uroczystości w Bydgoszczy.

#### 150-lecie niepodległości Stanów Zjednoczonych.

W dniu 5-tego lipca Stany Zjednoczone Ameryki Północnej obchodzą 150 letnią rocznicę niepodległości swojej Ojczyzny. W dniu tym naród polski przesłał obywatelom wielkiej unii amerykańskiej braterskie pozdrowienia.

Przelana wspólnie krew w wojnie światowej w latach 1914—1918 połączyła oba narody Polskę i Amerykę wzięli wielkiej przyjaźni. Polska, zachowując w swem zhorowem sercu wdzięczność wiekopomną za pomoc, okazywaną jej w roku 1920, a nadewszystko za ratowanie od głodu i chorób dzieci polskich — dzień 5 lipca 1926 roku święciła na równi z Ameryką, pomna, że u boku bohatera Jerzego Washingtona stali i nasi bohaterowie walki o wolność: Ta-

deusz Kościuszko i Kazimierz Pułaski.

Święto wolności Stanów Zjednoczonych obchodziła też i nasza Bydgoszcz. O godzinie 8-mej rano ks. prałat Malczewski odprawił w kościele Farnym Mszę św., po której ks. Łapka wygłosił kazanie.

Udział w nabożeństwie wzięły wszystkie oddziały wojskowe, stacjonowane w Bydgoszczy, zastępca dowódcy dywizji pułkownik Pożerski, wiceprezydent miasta dr. Chmielarski, prezes rady miejskiej rektor Beyer, delegacja harcerzy itd.

Po uroczystościach kościelnych pułkownik Pożerski na Starym Rynku odebrał defiladę. Przy dźwiękach orkiestry wojskowej 62 p. p. przemarszerowała oddziały Szkoły Pilotów, 16 pułku ułanów i 11 dywizjonu artylerji konnej.

Po defiladzie oddziały odmaszerowały do koszar.

### Sokół VII Rupienica posiada własne boisko.

Dwa lata zaledwie istniejące gniazdo „Sokół” VII Rupienica, dzięki wysiłkom swego zarządu, zdołało ufundować własne boisko, które znajduje się przy ulicy Kujawskiej 54. Plac, na którym zostało urządzone boisko, gniazdo wydzierżawiło; boisko ogrodzone jest parkanem. Pobudowano też trybunę dla orkiestry, ławki dla publiczności, kioski bufetowe, oraz szafę na narzędzia gimnastyczne.

Z przykrością stwierdzić należy, że wysiłków pracy zarządu Sokola VII nie oceniły inne gniazda. Zdawaćby się mogło że na taką uroczystość sokola, jaką było otwarcie własnego boiska przez Sokół VII, stawi się gremjalnie brać sokola, a tu na miejsce zbiórki stanęła bardzo niska liczba uczestników, chcących podzielić się radością z gospodarzami.

Ta mała garstka uczestników przy dźwiękach orkiestry Sokola VII przemarszerowała na boisko, gdzie nastąpiło oficjalne jego otwarcie. Okręg reprezentował wiceprezes B. Zmudzkiński. Następnie odbył się koncert, zawody gniazda i popisy drużyny. Było też dużo niespodzianek, jak: koło szczęścia, strzelanie do

tarczy o nagrody, a obficie zaopatrzone bufet ściagał do siebie smakoszy.

Szkoda tylko, że taka mała garstka uczestni-

**Zebrań Związku Szoferów Chrześc. Zjedn. Zawodowego** odbędzie się w środę, dnia 7 bm. wieczorem o godz. 7-mej w „Ognisku”, ul. Jagiellońska 71. — O liczny udział członków uprasza Zarząd.

**Zebrań Chrześc. Zjedn. Zawod. filij Stolarzy** odbędzie się we wtorek, dnia 6 bm. wieczorem o godz. 7-mej w „Ognisku”, ul. Jagiellońska 71. — O liczny udział prosi Zarząd.

**Klub Sportowy „Polonia” Bydgoszcz** (Kierownik oddz. Piłki Nożnej). Jutro, dnia 6 bm. odbędzie się trening wszystkich piłkarzy tak seniorów jak i juniorów na stadionie miejskim pod kierownictwem kapitana I drużyny p. Golca. Zarząd.

**Zebrań Polskiego Stronnictwa Chrześc. Dem. Koła Śródmieście w Bydgoszczy**

odbędzie się w czwartek, dnia 8 b. m. wieczorem o godz. 7.30 w „Ognisku”, ul. Jagiellońska 71. Na porządku obrad referaty p. prof. J. Kaźmierczaka i p. F. Skowrońskiego.

O liczny udział członków i sympatyków uprasza Zarząd.

### Ogłoszenie.

W tutejszym rejestrze handlowym R. H. A. N. 255 wpisano przy firmie Zygmunt Krawczak, Dom Rolniczo-handlowy w Nakle, że firma obecnie brzmi: Zygmunt Krawczak, Dom Rolniczo-handlowo-komisowy w Nakle.

Nakło, dnia 15 stycznia 1926 r.

Sąd Powiatowy.

(15224)

W myśl uchwały Magistratu z dnia 28. VI. 1926 r. obowiązują z dniem 1-go lipca br. czynsz dzierżawny za gazomierze, który wynosi miesięcznie:

za gazomierz 3 pl. - 0.70 zł.	za gazomierz 100 pl. - 5.50 zł.
„ „ 5 „ - 0.80 „	„ „ 150 „ - 7.50 „
„ „ 10 „ - 1.00 „	„ „ 200 „ - 12.00 „
„ „ 20 „ - 1.50 „	„ „ 300 „ - 18.00 „
„ „ 30 „ - 2.20 „	„ „ 400 „ - 20.00 „
„ „ 50 „ - 3.50 „	„ „ 600 „ - 22.00 „
„ „ 60 „ - 4.00 „	„ „ 800 „ - 24.00 „
„ „ 80 „ - 4.50 „	

Mimo że w czasie od 1 stycznia br. nastąpiła podwyżka: węgla o 35 1/2%, robocizny o 10%, przewoźu o 12 1/2%, to jednak, by uprzyścić każdemu zużycie gazu (który to gaz wobec wygórowanej obecnej ceny węgla stanowczo wyprzeć musi węgiel z gospodarstwa domowego), gazownia ceny za gaz nie podwyższyła, lecz obniżyła od 1 stycznia b. r. i podtrzymuje nadal dawne znane rabaty przy większym zużyciu gazu oraz przy zużyciu do celów przemysłowych. (15299)

(-) Klimczak, dyrektor Gazowni.

### Sprzedaż przymusowa.

Dnia 7. VII. 1926 r. o godzinie 10 przed południem będę sprzedawał przy ulicy Sowińskiego 2 najwięcej dającym za gotówkę:

1 kompletna sypialkę składającą się z 2 łóżek, umywalki, nocnych stolików, leżanki i t. d., 1 nowy bufet nie ukończony. (15284)  
Malak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

### Sprzedaż przymusowa.

Dnia 7. VII. 1926 r. o godzinie 11 przed poł. będę sprzedawał przy ul. Sniadeckich nr. 19 (w f-mie Rawa) najwięcej dającym za gotówkę: (15288)

1 fortepjan, garnitur koszykowy, lustro, kanapę. Malak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

### Sprzedaż przymusowa.

Dnia 7. VII. 1926 r. o godzinie 11 przed południem będę sprzedawał przy ul. Sniadeckich 19 (w f-mie Rawa) najwięcej dającym za gotówkę: (15275)

1 pokój jadalny dębowy. Malak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

### Czarnych jagód porzeczek białych

ca 100 centnarów  
ca 60 centnarów  
w większych i mniejszych partjach loco Fordon lub Bydgoszcz **KUPI**  
Fabryka R. K. Huehner i Ska, Fordon, pow. Bydgoszcz. (15245)

### Poszukujemy zaraz inteligentnej i zdolnej stenotypistki

piszącej szybko na maszynie, władającej poprawnie językiem polskim i niemieckim z gruntowną znajomością stenografji. Reflektujemy tylko na siły pierwszorzędne. (15250)

Polski Przemysł Gumowy „PEPEGE”  
Grudziądz.

**4711 Eau de Cologne**  
Brawdziwem wyścinnieniem  
stanie się godzina wypoczynku, gdy, spoczawszy w cieniu, spotęgujemy uczucie miłego chłodu, nacierając ramiona, dłonie i twarz odświeżającym „4711”.

Używaj tylko z marką ochronną „4711” (etykieta niebiesko-złota). Wyrobiana od r. 1792 według własnego oryginalnego przepisu zawsze tej samej niedoścignionej dobroci.

13922

Generalny zastępca na Rzeczpospolitą Polską: Zygfryd Bochner, Dziedzice.

**MYDŁO MIXA** jest najlepszym i najtańszym do prania.  
**MIXIN** jest najlepszym i najtańszym proszkiem mydlanym.

### Parowa cegielnia

o 2 piecach wypalających rocznie do 5 milionów cegieł, dachówek i t. p. z nieprzebranymi pokładami gliny na przestrzeni około 180 mórg, blisko morza, za przystępną cenę przy wpłacie około 20 tys. dolarów zaraz **na sprzedaż.**

Zgłoszenia przyjmuje

**Spółka Parcelacyjna Ziemi Zachodnich**

Oddział Pomorski w Grudziądzu, ul. Ks. Budkiewicza 25. Tel. 396.

15255

### Osiedlilem się

jako **dentysta w Kroczy** przy Rynku i przyjmuję od 9—1 i 3—6 godz.

**Bernard Raczkowski**

**Krocza Dentysta Rynek** (15266)

### POKOST czysto lniany

poleca 15295 najstarsza fabryka pokostu egz. od 1818 r.

**A. KOCIOŁKIEWICZ I S-KA**

Warszawa, Jerozolimska nr. 18. Tel. 2297

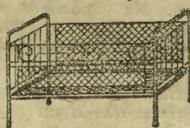


Najporczywszy

**ból głowy** usuwają proszki dla dorosłych „z kogutkiem” wyrobu apteki A. Gaseckiego w Warszawie. Sorzeda apteki (8740) Skład główny Apteka Gaseckiego, ulica Leszna 41

### Książki

oprawia trwałe i tanio Introligatornia Drukarni Bydgoskiej, Poznańska 30.



### Łóżka dziecięce

korzystnie w wielkim wyborze (7160) F. Kreski, Gdańska 7.

### Mokos

**Pa. węgiel górnośląski**

### Drzewo

dotarczają w każdej ilości po wyjątkowo korzystnych cenach (15114)

**Bracia Schlieper,** ulica Gdańska nr. 99. Tel. 306. Tel. 361.

### Samochód

marki Benz 14/30 KM rozrusznik i światłoelektryczne Bosch, 2 zapasowe opony, w bardzo dobrym stanie, jest na sprzedaż. Zgl. do Dz. Bydg. pod „T. P. L”.

### Baczność rzeźnicy!

Sprzedam tanio motocykły w.ik (Wolff) prawie nowy oraz kilka centnarów wyborowej salami i serwołatki Fr. Nadgrabski, Chelmża ul. Toruńska 10. (15107)

### Żniwiarka

mało używana fabrykat Eygh, dobrze zreparowana korzystnie na sprzedaż. (15281) Fr. Kloss i Syn, Gdańska 97. Tel. 1683

### Kucyjk

nadzwyczaj spokojny, rzeź 6-letniego chłopca ujeżdżany pod wierzch i powózka tanio na sprzedaż lub zamienią na konia roboczego (15113) Bracia Schlieper, ulica Gdańska nr. 99. Tel. 361. Tel. 306

### Pamiętajcie

o bezrobotnych!



### Dbajcie o swoje zdrowie!

„Szwajcarskie Gorzkie Ziola” (z marką „Kogut”) są stosowane przy chorobach żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieniach żółciowych. — „Szwajcarskie Gorzkie Ziola” są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko otyłości. „Szwajcarskie Gorzkie Ziola” pobudzają apetyt. Sprzedają apteki po złotych 1.50 za pudełko. — Skład główny apteka A. Gaseckiego w Warszawie, ul. Leszna 41. Wysyłamy najmniej 2 pudełka po otrzymaniu zł. 4,30 (z przesyłką). 8739

Dziennie Dziennie

### Koncert artystyczny

połączony z danciem.

**Ciepła Kuchnia do 3-ej rana.**

Mile zaprasza 14575

**Winenty Kujawski** Fordońska 1. Telefon 1658.

### Kapiele falowe

przy Młynach Bydgoskich 15247

zostaną otwarte w dniu 4-go lipca

codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt.

Dla panów od godz. 8-mej do 1-szej w południe, dla pań od godz. 3-ciej do 8-wej wieczorem.

### Wydzierżawie stolarnię parową

w miejscowości bardzo korzystnej ze względu na możliwość zakupu bardzo taniego drzewa. Firma jest znana i zaprowadzona, wobec czego zbyt towaru zapewniony. Urządzenie kompletne. Prócz maszyn, 20 warsztatów i wszelkie drobne narzędzia. Reflektanci zechcą się zgłosić do admin. Dzien. Bydg. pod „M. S. 3”. (15238)

### Zadajcie

na stacjach kolejowych w kioskach Towarzystwa Księgarni Kolej. „Ruch”

### „Dziennik Bydgoski”

### Następujące oferty

należy odebrać do dnia 15-go bm. w naszej administracji.

„12071”, „11955”, „12254”, „242”, „10.000”, „15.000 zł.”, „1500”, „4278”, „4432”, „183”, „Z. Sz.”, „1534 g. N.”, „W. J.”, „Wawel”, „Wawel Pomorski”, „Urzędnicza”, „Uniwersalny Pomorzanie”, „Tanio II”, „T. 100”, „L. I. 12097”, „S. S. 130”, „Starszy”, „Skład”, „Pewność”, „B. B.”, „Narożny”, „N. A.”, „Natychemiast”, „M. 3”, „M. L.”, „Mały interes”, „M. U.”, „Lat 24”, „Lepsza”, „Obszerne”, „Liberkowski”, „Kowal”, „Kupno 43”, „L. J. 12097”, „K. F. M.”, „Krytycznym”, „Interes rzeźnicki”, „L. A.”, „F. F.”, „F. W. K.”, „Foto”, „F. K. M.”, „A. F.”, „Dolary”, „Dzielnia”, „Bez mieszkanią”, „B. B.”, „Bona”, „B. S.”, „B. R.”, „B. B.”, „A.”, „B. L. J.”, „A. B.”, „A. 12254”, „Agent”

### Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

### St. Banaszak,

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304  
Długoletnia praktyka. (27310)

### Przyjechała

z Warszawy dyplomowana mistrzyni modniarstwa, b. właścicielka f. „Elite“ Wiktorja Wilżyna. Przyjmuje szan. klientów od 1 do 3 1/2 od 7 do 8 1/2 ul. Chocimska nr. 1a, II ptr. (15274)

### Złodzieje

najchętniej odwiedzają mieszkania, których właściciele wyjechali na wycieczkę. Przed stratą materjału można się chronić przez ubezpieczenie pod korzystnymi warunkami w Generalnej Agencji Warszawa Tow. Ubezpieczeń, Bydgoszcz, ul. Gdańska 34. Tel. 622. (15242)

### MEBLE!

Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedynczych mebli solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca

**Ignacy Grajner,**  
Bydgoszcz,  
Dworcowa 8. Tel. 1921.

### Krawcowa

poleca się w dom i poza domem także na majatek. Mazowiecka 29a. E. Walent. (F-2443)

### Owoce

agrest, porzeczki, wiśnie, maliny i jagody kupuje każdą ilość Kujawska Wytwórnia Win, H. Makowski w Kruszwicy. Filja: Bydgoszcz, ul. Farna 1. (14533)

### Dzwona do kół

gięte i wycinane 1 1/2-4" sprychy dębowe i jes. materjał galicyjski, blochy fesionowe i bukowe, błotniki gięte, koła o giętych dzwonach. Borowski, Nakło, gięte drzewa 13338

### Rowery

i wszelkie części kupuje się po niższej cenie najtaniej w firmie A. Wasielewski, Dworcowa 18 róg Marcinkowskiego. (F-2484)

### Przyjmuje

zamówienia na świętojanki (porzeczki) z własnego ogrodu po cenach przystępnych. Koronowska 16. (15232)

### Bacność!

Polecam się do stawiania piecy i kuchen kafilowych i wykonuję wszelkie reparacje. Jan Suchomski, mistrz zduński, Pod Blankami 18 w podwórzu. (15253)

### SPRZEDAŻE

#### Okazja!

68 mórg ziemi pszenno-buraczanej, wtem 10 mórg łąki, budynki I. kl., wodociąg w zabudowaniach, inwentarze nadkompletne, stacja, szkoła, kościół w miejscu, cena 13 000 zł, przeszło 100 świeżo zgłoszonych obiektów rolnych do kupna i dzierżawy, gościnnie itp. poleca i przyjmuje Biuro „Pogon” — telefon 13-15.

### Dom

trzypiętrowy, cztery duże interesy, nowoczesny, centrum Bydgoszczy 130 tys. zł. Dom-willa, trzy mieszkania po 9 pokoi, komfortowe, ogród, centrum, 65 000. Wspaniałe domy, wile, gospodarstwa poleca i poszukuje Szarek, Dworcowa 90 (F-2591)

### Domek

rentowny z ogrodem bardzo tanio na sprzedaż. Blizsz. szczegółów udzieli p. Nowosiewska, Wesoła 14. (15240)

### Okazyjnie.

Dom z interesem w najruchliwszym punkcie Bydgoszczy oraz posiadłości miejskie, wiejskie, wile, składy i wiele innych obiektów korzystnie na sprzedaż. Kordana, Zbożowy Rynek 3. (15197)

### Dom

dwupiętrowy, 15 lokatorów 8000 zł wpłaty, sprzedaż. Szuchiewicz, Bernardyńska 10. (15030)

### Łódź motorowa

na 16-18 osób z kajuta, motorem Mercedes Deimler siły 10/30 H. P. sprzedaje Biuro Handlowe Ignacy Radoszewski, ul. Jagiellońska 35 naprzeciw Rzeźni Miejskiej. Tel. 13-19 i 15-18. F-2588

### Dom

dwa pokoje i kuchnia i dwie morgi roli, jest do wydzierżawienia. Zgłosz. u gospodarza, Wilczak, Ułańska nr. 1. (15259)

### Z powodu

wyjazdu sprzedam wile w śródmieściu z całym komfortem, wolne czteropokojowe mieszkanie. Wiadomość u p. Maciejskiej, ul. Długa nr 63 w sklepie. (F-2538)

### Pierwszorządny

bardzo dobrze prosperujący interes detaliczny w najlepszym położeniu Bydgoszczy na sprzedaż lub przyjmie spółnika z kapitałem 10000 zł. Zgł. do Dz. Bydg. pod „10000“ zł. (15194)

### Sprzedam

dom w Bydgoszczy, handlowe ruchliwe położenie, dochód roczny pięć tys. sklep z mieszkaniem może być wolny za dwadzieścia dwa tysiące. Wiadomość Poznańska 35, sklep kolonialny. (15201)

### Pianino

czarne tanio na sprzedaż. Masłowski, Kordeckiego nr. 1. (15270)

### Jadalnia

dębowa, masywna, czarna, wyrób f-my F. Hege korzystnie za natychmiastową gotówkę na sprzedaż. Zgłosz. pod „H. R. 200“ do filji Dz. Bydg. (F-2582)

### Z powodu

likwidacji sprzedam około 400 ctr. wapna gaszonego w większych i mniejszych ilościach po cenie bardzo przystępnej. Biuro Handlowe, Ignacy Radoszewski, ul. Jagiellońska 35 naprzeciw Rzeźni Miejskiej. Telef. 15-18, 13-19. F-2577

### Sprzedam

motor benzolowy na żelaznym wozie, 8-10 PS, maszynę do kół (Radmaschiene) i pięć taśmową zgrzyarkę ewent. na odpłatę. A. Witkowski, Bzuwo p. Swiecie, stacja Wartubie. F-2589

### Meble gabinetowe

kanapa klubowa, biurko dyplomata, stół okrągły, fotel do biurka, 4 krzesła 345 zł, sypialka ciemna, 2 łóżka i umywalka, szafa i szafonierka 325 zł, łóżko 10 i 50, fotele plusz. 25, kanapa plusz. do spania rozkładana 40 i 130, biurko orzech, z obud. 100, stolik z lustrem 40, stół rozsuwany 45, leżanka 25, garnitur wiedeńskich mebli 75, ul. Sniadeckich 6a, obok Pomorskiej. (15282)

### Warsztat

narzędzi pszczelnicych sprzedaje węzy sztuczne 1 kg. 12 zł, kanice okr. 9 zł, czworoboczne 12 zł. Przyjmuję wosk na wyrób węzy sztucznej. Piotr Zieliński, Laskowice. (15234)

### Z powodu

wyjazdu sprzedam wile w śródmieściu z całym komfortem, wolne czteropokojowe mieszkanie. Wiadomość u p. Wojciechowskiej, ul. Długa nr. 63 w sklepie. (F-2538)

### Pianina

używane prawie jak nowe sprzedaje korzystnie B. Sommerfeld, fabryka fortepjanów, tylko ul. Sniadeckich 56 Tel. 883. (14898)

### Używane

meble, sprzęty domowe oraz kopyta szewskie na sprzedaż. Parpart, ul. Długa 62. (15094)

### Szafa do lodu

175 wysoka, 150 szeroka w dobrym stanie korzystnie na sprzedaż. Of. pod „Szafa 1677“ do Dz. Bydg. (15150)

### Meble.

Najtańsze źródło solidnej roboty, kompletne jadalni, sypialni, salony, pokoje męskie, kuchnie i rozmaite inne od najwykwintniejszych do zwyczajnych; korzystny zakup, dogodny warunk. ul. Długa 4, St. Dobrzyński. (15088)

### Nowe

jadalni i sypialni tanio na sprzedaż. Lipowa nr. 2. (14915)

### Sprzedam

rower w dobrym utrzymaniu. Jachciec, Czerska 9. (F-2584)

### Z powodu

wyjazdu sprzedam tanio wszelkie meble na 2 pokoje, narzędzia domowe i stolarskie, biurko dębowe, rower męski, wózek ręczny, piec żelazny i opał. ul. Jagiellońska nr. 37, tylny dom, part. lewo. (15268)

### Tanie meble

kompletna kuchnia, szafa do rzeczy, stół biurowy i krzesła tanio na sprzedaż w stolarni Nakielska 16. (15278)

### Na sprzedaż

umeblowanie stosowne na pokój do wynajęcia. Gdańska 76a I ptr. lewo. (F-2579)

### Rower

Brennabor dobrze utrzymany za 6 zł. na sprzedaż. Sniadeckich nr. 6a, Kuberek, R. Janoszka. (15280)

### Maliny

świętojanki na sprzedaż. Garbary 7. (15279)

### Rolwóz

dobrze utrzymany, nadający się do wozenia mleka na sprzedaż. Poznańska 1 w podwórzu. (15264)

### Pianino

w dobrym stanie kupię. Kliszewska, Dworcowa nr. 66. (F-2592)

### Pianino

pierwszorządne i inne rzeczy z powodu przeprowadzki na sprzedaż. Zgłosz. pod „Pianino“ do Dzien. Bydg. (15289)

### Sprzedam

tanio konia (wierzchowca), szory i bryczkę (polowczyk). Wiadom. Szyk, Poznańska 35. (15286)

### Nowy rower

męski na sprzedaż. W. Maas, Czyżkówko, Grunwaldzka 18. (15298)

### Sprzedam

sypialnię dębową, modną, z marmurami, za 550 zł. Sniadeckich 40, „Rozwój“. (15293)

### Z powodu

wyjazdu wysprzedam wszelkie meble, łóżka, szafy, szafonierkę i różne inne rzeczy. Ulica Różanna 14. (15203)

### Także na raty

żadna zwykła cen. Zbyteczne meble przyjmuje jako wpłatę. Wielki wybór w wykwinnych i pojedynczych meblach. Dogodne warunki. Sypialki 300, 475, 750 zł., męski pokój 475, 675 zł., jadalni 475, 675 zł., bufet 175, 230, 285 zł., kuchnie 65, 125 zł., szafa do rzeczy 38, 42, 55, 65 zł., szafonierka 42, 45, 55, 65 zł., kanapy 42, 65, 75 zł., leżanka 35-75 zł., stoły 7-23 zł., krzesła 4-8 zł., łóżka 15-35 zł., materace 25 zł., spirale 15 zł., pierzyny 25 zł., fotel koszykowy 46 zł., dywan 20, 45, 135 zł., fotele pluszowe 18, 35 zł., etażerka 25 zł., szafa do lodu 42 zł., panele, obudowania, maszyna do szycia, wieszaki 2,50 zł., ramy do firan 1 zł., umywalki, nocne stoliki, stoliki salonowe, leżak, stojak do garderoby korytarzowy, waga decymalna, maszyna do szycia Singera na sprzedaż. Okole, Jasna 9, tylny dom ptr. lewo, 5 minut od dworca mafiej kolejki. (15269)

### Konia

do brego roboczego kupię zaraz. Walenty Michalak, Racławicka 1. (15272)

### KUPNA

#### Poszukuje

kupna domu z ogrodem lub interesem, wpłacie 8-10 tys. zł. Of. pod „M. M. 100“ do Dzien. Bydg. (15189)

#### Kupię

za gotówkę pianino. Czajkowska, Grodzko 9 II ptr. prawo. (F-2529)

#### Wiatrówek

(Luftbüchse) używaną kupię. Of. z ceną upr. pod „Fe M“ do Dz. Bydg. F-2533

#### Akcje

Banku Polskiego kupię. Of. z podaniem ceny pod „A. B. P.“ do Dzien. Bydg. (15276)

#### Która firma

może dostarczać surowiec do wyrobów pedzi? Of. pod „Pedzi“ do Dzien. Bydg. (15209)

Szan. Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego“ w Starogardzie podajemy do łaskawej wiadomości, iż otworzyliśmy w Starogardzie **AGENTURĘ „Dziennika Bydgoskiego“** której prowadzenie powierzyliśmy firmie **DOM HANDLOWY Teodor Guziński Starogard - Rynek.**

**Agentura „Dziennika Bydgoskiego“ w Chełmnie.**  
**Kociniewski**  
Kiosk (10378)  
**— Chełmno. —**  
Sprzedaż luźna. Przyjmowanie ogłoszeń. Dziennik można nabyć już od 7 wiec.

Czytajcie „Dziennik Bydgoski“

### Poszukuje

domu z interesami w kierunku ul. Dworcowej Gdańskiej, przy wpłacie 15-20 000 zł. Zgł. pod „S. P. 915“ do Dz. Bydg. (15257)

### Kupię

dom z dużym ogrodem lub polem. Cena do 12 tysięcy. Dobry punkt Zgłosz. pod „Domek“ do Dzien. Bydg. 15291

### Motocykl

dobrze utrzymany kupię. Oferty do Dz. Bydg. pod „Motocykl 25“. (15231)

### POSADY

**Darmo** prawie wycza stenografji wszystkich listownie Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 26. Prospekty wysyłamy bezpłatnie. (13774)

### Biuralistka

umiejąca dobrze pisać na maszynie i z dobrym charakterem pisma jest zaraz potrzebna. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Przemysł“. (15157)

### 20-40 zł dziennie

zarobić mogą dziennie, wymowne panie, władające językiem polskim i niem. przy lekkim, wykwinnym podróżowaniu. Fachowe zdolności niewymagane, ponieważ wprowadzenie bezpłatne nastąpi. Osobiste zgłoszenia od godz 2-6 z wykazem osobistym pożądane. — Grzeskiowiak, Dworcowa 59, parter. (15207)

### Poszukuje

energicznych i wymownych panów na każdy powiat. Zarobek miesięczny 250-300 zł. M. Mazurek, Bydgoszcz, Sw. Trójcy 5, I. p. Na odpowiedź znaczek dołączyć. (15263)

### Poszukuje

czeladników szewskich pierwszorządnych na szpilkową i szytą pracę, pierwszej klasy płaca, zaraz. Górczyca, Nakło. (15092)

### Starszą

uczennicę uczących rodziców, możliwie z szkółą handlową, nie niżej lat 18 poszukuje St. Kędziński, bławaty i towarzyski kłuby Bydgoszcz, Gdańska 34. F 2586

### Młynarz

z długoletnią praktyką poszukuje posady. Młyn Parowy, Pruszc, powiat Swiecie, Sapuła. (15241)

### Posady

poszukuje szofer-mechanik, kawaler lat 28, dzielny w swym zawodzie, z dobrymi świadectwami, zaraz lub później; miejscowość obojętna. Of. pod „T. D.“ do Dzien. Bydg. (15221)

### Kucharka

potrzebna do samotnego pana od 15 lipca, która oboznana jest z wszelką pracą. Zgł. 20-40 lat z fotografią i świadectwami pod „Kucharka 20“ do Dz. Bydg. (15100)

### Nauczycielka

niewykwalifikowana, władająca językiem polskim i niemieckim poszukuje posady jako nauczycielka domowa lub freblanka. Łask. oferty do Dz. Bydg. pod „Freblanka“. (15093)

### Ślusarz.

200 zł nagrody dam za uzyskanie stałej posady. Zgł. przyjm. W. Ruciński, Osowa Góra nr. 90, pow. Bydgoszcz. (15121)

### MIESZKANIA

#### Mieszkanie

2 pokoje z kuchnią zaraz do wynajęcia. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Jada“. (15260)

#### Zamienię

5 lub 6 pokojowe mieszkanie w Toruniu na takie w Bydgoszczy. Wiadomość Majewski, Toruń, Lindego 1. (15249)

Woda Kojowska o znanej doborowej jakości  
**Przemysławka**  
Oryginalna tylko z firmy Henryk Żak Poznań

### Panna

z wykształceniem (6 kl. gimn. i kurs handlowy) poszukuje jakiegokolwiek pracy. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Energiczna“. (15271)

### 2 pomocników

malarskich poszukuje R. Wiśniewski, mistrz malarski, Pelplin. (15011)

### Dzielnego

pomocnika fryzjerskiego przyjmie zaraz. Wynarodzenie dobre. Kuźniak Inowrocław. (15290)

### Panienka

od lat 18 potrzebna do wafłarni. Grudziądka 4. (15262)

### Stolarza

na fornirowane meble przyjmie Chwytowo 15 (15261)

### Dziewczyna

uczniwa z dobrymi świadectwami, która samodzielnie gotuje i zna wszelkie prace domowe potrzebna zaraz. Długa nr. 64. (15248)

### Uczennice

do szycia przyjmie Tolska, Plac Poznański nr. 2 II ptr. (15239)

### Robotnik

uczniwy, pracowity od 20-25 lat może się zaraz zgł. Jan Janowski, hurt. wys. tyt., Gdańska 18. (F-2580)

### Dziewczyna

do wszelkiej pracy domowej może się zaraz zgłosić. Pieczyńska ul. Zacisze 5, III p. (15267)

### Pierwszorządna

kucharkę lub kucharza od 15. 7. poszukuje Hotel Wiktorja, Dworcowa nr. 37. (15254)

### Ślusza

umiejąca dobrze gotować może się zaraz zgłosić lub od 15/7. Koronowo, Kościuszki 2. Hotel. (15243)

### Młynarz

z długoletnią praktyką poszukuje posady. Młyn Parowy, Pruszc, powiat Swiecie, Sapuła. (15241)

### Posady

poszukuje szofer-mechanik, kawaler lat 28, dzielny w swym zawodzie, z dobrymi świadectwami, zaraz lub później; miejscowość obojętna. Of. pod „T. D.“ do Dzien. Bydg. (15221)

### Kucharka

potrzebna do samotnego pana od 15 lipca, która oboznana jest z wszelką pracą. Zgł. 20-40 lat z fotografią i świadectwami pod „Kucharka 20“ do Dz. Bydg. (15100)

### Nauczycielka

niewykwalifikowana, władająca językiem polskim i niemieckim poszukuje posady jako nauczycielka domowa lub freblanka. Łask. oferty do Dz. Bydg. pod „Freblanka“. (15093)

### Ślusarz.

200 zł nagrody dam za uzyskanie stałej posady. Zgł. przyjm. W. Ruciński, Osowa Góra nr. 90, pow. Bydgoszcz. (15121)

### MIESZKANIA

#### Mieszkanie

2 pokoje z kuchnią zaraz do wynajęcia. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Jada“. (15260)

#### Zamienię

5 lub 6 pokojowe mieszkanie w Toruniu na takie w Bydgoszczy. Wiadomość Majewski, Toruń, Lindego 1. (15249)

### Poszukuje

najmu 2 lub 3 pokoi z kuchnią, domku z ogrodem albo kupna domku z ogrodem. Zgłoszenia uprasza pod „A. 2000“ „Kurjer“ Świętojańska. (15275)

### Bielawki

Szukam 4-5 pok. mieszkanie lub dzierżawę małą wile. Późn. kupno pożądane. Czynnz z góry. Zgłosz. do eksp. Dz. B. (15265)

### Wynajmę

w okolicy dworca dwa pokoje z komfortem, ewentualnie z kuchnią, bez mebli lub częściowo umeblowane. Wiadomość pod „Zaraz W